

W 24 rocznicę uwolnienia Poznania



POZNAN
WTOREK
25
LUTEGO
1969

Wydanie AB
Nr 47 (7782)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Marszałek Spychalski
podejmował
J. Iwaszkiewicza

Z okazji 75 rocznicy urodzin Jarosława Iwaszkiewicza przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski, Marian Spychalski, z małżonką podejmował w Belwederze śniadaniem Jubilatę z małżonką i córkami.

W przyjęciu wzięli udział: Zenon Kliszko, Stefan Olszowski, Bolesław Podedworny, Mieczysław Klimaszewski, Julian Horodecki, Józef Ozga Michalski, Wincenty Kraśko, Kazimierz Rusinek.

Obecna była grupa pisarzy i wydawców. (PAP)

Czynem czczą 25-lecie PRL

Coraz bogatsza oprawa jubileuszu w Wielkopolsce

Niezwykłą oprawę obchodów 25-lecia PRL stanowi podejmowany spontanicznie czyn na jubileusz Polski Ludowej. Załogi wielkopolskich zakładów pracy zameldowały wczoraj o nowych zobowiązaniach produkcyjnych i pracy społecznej, podjętych w odpowiedzi na apel Huty Warszawa.

Na poszerzonej sesji KSR w Stomilu przedstawiciele kolek-

tywów wydziałowych godnie odpowiedzieli na apel hutników. Załoga zakładu postanowiła zapewnić większą rytmiczność produkcji, dzięki czemu dostarczy dodatkowo ponad 41 ton mieszanki gumowej dla Wolbromia, wyprodukuje też 6 ton kleju, około 2000 sztuk opon i detek samochodowych, 900 opon bieżnikowanych, 6000 metrów tkaniny nagumowanej. Jednocześnie załoga zapewnia o poprawie jakości swych wyrobów. Ponadto 6 Brygad Pracy Socjalistycznej postanowiło ubiegać się o odznaki im. 25-lecia PRL.

Załoga „Stomila” zgłosiła jeszcze swój udział w czynie społecznym — ponad 15 000 godzin przy budowie ZOO, porządkowaniu dzielnicy oraz na rzecz zakładu. Osobne zobowiązania zgłosili ZMS-owcy.

W dziedzinie poprawy warunków pracy postanowiono w „Stomilu” zmechanizować transport wewnętrzny między dwiema halami, wyposażyć zakład w kilka urządzeń ułatwiających pracę, zwiększyć liczbę posiłków regeneracyjnych.

Dużą ofiarnością wykazali także pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego (nr 1), przystępując do czynu 25-lecia. Załogi budujące obecnie 9 dużych obiektów, przedsięwzięły liczne kroki, dzięki którym roboty przy tych budowach zostaną skrócone łącznie o 268 dni. Do tego to Odlewni Żeliwa w Sreń, Fabryki Obuwia w Gnieźnie, Szpitala Powiatowego w Koninie, WSR, Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych w Pile, poznańskiego „Centrum”, HCP, „Polfy” i Politechniki.

Załoga chce także, dzięki przekroczeniu zadań planu zapewnić dodatkową wartość przerobową przedsiębiorstwa na sumę 6 mln. zł, jak również — wiele godzin pracy na rzecz miasta i zakładu, obliczanych na wartość ponad 255 tys. zł. Zarazem jeden z kolektywów ubiegać się będzie o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej, a 9 Brygad Pracy Socjalistycznej — o miano 25-lecia PRL.

Na apel górników odpowiedzieli też pracownicy PGR Sokółowo pow. Września. Dzięki umiejscowieniu zabiegów agrotechnicznym i hodowlanym chcą oni zwiększyć zbiory o 1,6 q zbóż z hektara, o 40 q buraków, 10 q — ziemniaków i 200 q — kukurydzy na kiszonki. W produkcji zwierzęcej zapewniają poprawę mleczności krów (średnio o 120 l), zwiększą dostawy żywca o 50 ton, odchów prosiąt i stado bydła — o 250 sztuk.

75 procent załogi postanowiło także uzyskać wyższe kwalifikacje zawodowe.

Z kolei dla dobra załogi zobowiązano się m. in. oddać do końca przyszłego roku 72 izby mieszkalne, wyremontować 48 mieszkań, stworzyć w Gulczewie ośrodek zdrowia, przedszkole i kawiarnię, a ponadto zorganizować w PGR dwie łaźnie i pralnię, dwa boiska sportowe i sklep spożywczy. (zs)



Fragment sali obrad.

Fot. — H. Kamza

Izraelskie ataki powietrzne na Syrię i Jordanię

Jak donosi agencja MEN z Damaszku, ogłoszono tam komunikat rzecznika wojskowego rządu syryjskiego dotyczący poniedziałkowego ataku lotniczego na Syrię. Oto treść tego komunikatu:

W poniedziałek, o godzinie 7 rano izraelska bojowa formacja lotnicza, składająca się z bombowców i myśliwców, wtargnęła na obszar powietrzny Syrii, usiłując zbombardować urzędnicy cywilne w Hama i Messalon, na zachód od Damaszku. Bitwa powietrzna z syryjskimi jednostkami lotniczymi i artylerią przeciwlotniczą trwała do godziny 8.50.

Nieprzyjacieli stracił w starciu z myśliwcami syryjskimi trzy samoloty typu Mirage.

Po stronie syryjskiej straty są następujące: dwa zestrzelone myśliwce typu Mig-17, dwa dziećcia osób cywilnych rannych (w tym lekarz narodowości libańskiej z żoną), uszkodzone urzędnicy cywilni, m. in. budynek urzędu celnego w Misselun oraz trzy samoloty — jeden z nich był własnością członka korpusu dyplomatycznego.

Jak donosi z Ammanu agencja Reutersa, jordańskie jednostki obrony przeciwlotniczej zestrzeliły jeden z siedmiu izraelskich samolotów, które w niedzielę obrzuciły bombami napalmowymi terytorium Jordani na południe od Morza Martwego w dolinie Arabah. Zakomunikował o tym gubernator dystryktu Maan, Szachir el-Muhaisen. (PAP)

Nota francuska do W. Brytanii

Agencja France Presse, powołując się na źródła upoważnione informuje, że sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Herve Alphand przyjął w poniedziałek ambasadora W. Brytanii Christophera Soamesa i wręczył mu notę, w której rząd francuski protestuje wobec brytyjskiego przeciwko wykorzystaniu — najpierw kanałami dyplomatycznymi a następnie w prasie — sprawozdania z rozmowy generala de Gaulle'a z Soamesem w dniu 4 lutego.

Wskazano, że sprawozdanie to, wypaczające słowa prezydenta, nie zostało w żadnej formie zatwierdzone w sekretariacie urzędu prezydenckiego ani też we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

List W. Ulbrichta do W. Brandta

Biuro Polityczne KC SED w liście pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Waltera Ulbrichta do przewodniczącego zachodniobermberskiej SPD Willy Brandta przestrzega przed przeprowadzeniem wyborów prezydenta NRF w Berlinie zachodnim, podkreślając, że jest to odrębna jednostka polityczna. List wzywa ministrów socjaldemokratycznych, zasiadających w rządzie NRF, aby wystąpili na rzecz przeniesienia wyborów do innego miasta. W takim razie rząd NRD będzie skłonny umożliwić mieszkańcom Berlina zachodniego odwieńdzenie w czasie świąt wielkanocnych rodzin w NRD. (PAP)

Rozmowy nad ofertą w sprawie przepustek

Przewodniczący trzech frakcji zachodniobermberskiej Izby Deputowanych spotkali się w poniedziałek przed południem z burmistrzem — premierem zachodniego Berlina Klaussem Schuetzem, aby omówić sprawę propozycji dotyczących przepustek dla ludności zachodniobermberskiej.

W rozmowie z przedstawicielem agencji DPA, przewodniczącą frakcji SPD Alexander Voelker oraz przewodniczącą frakcji FDP Herman Oxfort wypowiedzieli się za zbadań tej oferty. Oxfort był zdania, że pełnomocnicy senatu powinni spotkać się z przedstawicielami oficjalnych władz NRD, aby omówić z nimi ten problem. Natomiast przewodnicząca frakcji CDU w zachodniobermberskiej Izbie Deputowanych Franz Amrehn nie chciał ustosunkować się do tego kompleksu zagadnień przed rozmowami z Schuetzem. (PAP)

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

Cztery ostatnie dni!

28 lutego zamykamy ostatecznie listę zakładów, które pragną ubiegać się o nagrodę w Konkursie WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU. W tym terminie trzeba więc przysłać zgłoszenie ostateczne. W przypadku braku załączników w postaci potwierdzeń central handlu zagranicznego, można je przesłać w terminie późniejszym.

Przypominamy, że na zwycięzców czekają nagrody w ogólnej wysokości 300 tys. zł oraz medale pamiątkowe.

A oto lista nadesłanych zgłoszeń konkursowych: Załogi Przem. Odzieżowego ROMEO w Zbąszyniu, Spółdzielnia Pracy ODRODZENIE w Rakoniewicach, Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja w Poznaniu, Spółdzielnia Pracy KRAWIEC w Poznaniu, Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych AMINO, Poznańskie Domy Mody ROXANA, Spółdzielnia Inwalidów METALOWIEC w Poznaniu, Zakłady Mięsne w Obornikach, Fabryka Maszyn Rolniczych ROFAMA w Rogoźnie, Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Prywatnego i Leszczynskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe.

Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi w drugiej połowie marca br. Zakładom, które spełnią wymagane warunki będzie wraz z nagrodą nadawany honorowy tytuł „Wzorowego eksportera”. Konkurs ma charakter współzawodnictwa, uregulowanego zarządzeniem Prezesa RM i Przewodniczącego CRZZ. (z)

Z Wietnamu

Partyzanci zaatakowali 125 obiektów USA

Agencje zachodnie informują, że w ciągu niedzieli i w poniedziałek rano patriotów południowowietnamskich ostrzeliwano ponad 125 miast, miasteczek i baz wojskowych na terenie Wietnamu Południowego — od Centralnego Półwyspu do delty Mekongu. Amerykański rzecznik wojskowy stwierdził, że było to największe od roku zmasowane partyzanckie ognie. Agencje nadmieniają, że przedmiotem ostrzeliwań było co najmniej 20 spośród 45 stolic prowincji, 30 stolic powiatów oraz co najmniej 75 wojskowych baz i posterunków. Pod partyzanckim ogniem znalazły się również dwa największe miasta południowowietnamskie Sajgon i Da Nang.

Korespondent AP informuje, że dwie spośród rakiet wystrzelonych na Sajgon nieomal trafiły w gmach ambasady USA oraz kwatery oficerów amerykańskich. (PAP)

Tradycyjnym już zwyczajem we wszystkie ważniejsze rocznice odbywają się na Starym Rynku w Poznaniu odprawy wart. Również w niedzielę — w 24 rocznicę uwolnienia miasta — odbyła się taka uroczystość. Po przeglądzie oraz przekazaniu przez dowódcę wart rozkazów na zakończenie odbyła się defilada żołnierzy Wielkopolskiej Jednostki WOW, której przyglądało się tysiące poznańców. (jk)

Wszechstronna i twórcza dyskusja na IX Kongresie SD

W niedzielę, w Warszawie rozpoczął trzydniowe obrady IX Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Ok. 600 delegatów reprezentujących ponad 85 tys. członków SD oceni dorobek swojej organizacji za okres jaki minął od poprzedniego Kongresu, wytyczy dalsze kierunki działania Stronnictwa oraz wybierze nowe władze.

Z Czechosłowacji

Dodatkowe porozumienia

Sprawa czasowego pobytu wojsk ZSRR

21 bm. na konferencji prasowej wicepremier CSRS F. Hamouz poinformował dziennikarzy o dodatkowych porozumieniach do podstawowej umowy o czasowym pobycie wojsk radzieckich na terytorium CSRS.

Porozumienia dotyczące przestrzegania praworządności czechosłowackiej zapewniają pełne jej urzędowe wystąpienie. M. in. stwierdza się, że w wypadku popełnienia przestępstwa przez wojskowego radzieckiego w konflikcie z obywatelami CSRS, sprawa będzie rozpatrywana przez prokuraturę czechosłowacką i czechosłowackie organa sądowe. W dodatkowych porozumieniach o gospodarczych przewidziano rozstrzygnięcia wszystkich ewentualnych problemów finansowych, płacowych i gospodarczych w ten sposób, że wydatki związane z pobytami wojsk radzieckich pokrywa w pełni strona radziecka, zgodnie z czechosłowackimi normami i cenami. Za usługi świadczone wojskom radzieckim w CSRS strona radziecka będzie płacić towarami niezbędnymi do gospodarki narodowej CSRS. Strona radziecka płaci również czynsz dzierżawny za obiekty wojskowe, obiekty szkolne, lotniska.

Na marginesie niektórych incydentów między obywatelami CSRS a członkami oddziałów radzieckich czasowo stacjonujących w CSRS, obecny na konferencji pełnomocnik rządu do spraw związanych z czasowym pobytom wojsk radzieckich w CSRS, gen. M. Korbela oświadczył, że w ostatnim okresie liczba tych incydentów zmniejsza się.

Konflikty te rozpatrywane są wyłącznie przez czechosłowackie organa bezpieczeństwa, prokuraturę czy organa sądowe. Również problemy związane z przekraczaniem granicy czechosłowackiej przez radzieckich wojskowych i ich rodziny, podlegają kompetencji czechosłowackich organów państwowych oraz czechosłowackich wojsk granicznych. Co się dotyczy przemieszczania wojsk radzieckich na terytorium CSRS to — jak oświadczył gen. M. Korbela — nie należy traktować każdej translokacji jako nadzwyczajnego wydarzenia. (PAP)

Nienrządnym akt wladz chińskich

Jak podaje agencja TASS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL nie pozwoliło przedstawicielom ambasady ZSRR w Chinach udać się do miast Wuhan, Sieniang, Port Artur i Dalmij, gdzie chcieli w Dniu Radzieckiej Armii i Marynarki Wojennej złożyć wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, którzy zgineli w walce o wyzwolenie terytorium chińskiego od najeźdźców japońskich. (PAP)

O godz. 9.30 przybyli witani burzliwymi oklaskami przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych. Obok gospodarzy IX Kongresu kierownictwo PZPR, które reprezentują: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ryszard Strzelecki; kierownictwo ZSL z Czesławem Wycechem, Bolesławem Podedwornym, Józefem Ozgą-Michalskim.

W Kongresie uczestniczą również delegacje: Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej oraz Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec z NRD. IX Kongres SD otworzył witając serdecznie delegatów i gości — członek prezydium CK SD — Zygmunt Moskwa. Wyraził on przekonanie, że wyniki obrad kongresu pozwolą lepiej i skuteczniej, dzięki trójpartyjnemu sojuszu, umacniać Front Jedności Narodu i zwiększać wkład SD w dalszy rozwój ojczyzny.

Delegaci dokonali następnie

Dokończenie na str. 2

Prezydent Nixon w siedzibie NATO

W poniedziałek w Brukseli prezydent Nixon przybył do siedziby NATO. Sekretarz generalny NATO, Manlio Brosio powitał prezydenta i przedstawił mu 15 stałych przedstawicieli — członków stałej Rady NATO. Następnie rozpoczęło się posiedzenie.

Obrady otworzył Manlio Brosio. Prezydent Nixon wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Andre de Staercke, dziekan stałych przedstawicieli w radzie NATO.

Po wizycie w siedzibie NATO, Nixon złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza w Brukseli. Z tej okazji ściągnięto znaczne siły policji, żandarmerii i wojska. Władze belgijskie pamiętają bowiem, że w kwietniu 1967 r. wiceprezydenta Humphreya, który również składał wieńce, powitały tu tłumy manifestantów, którzy protestowali przeciwko agresji w Wietnamie i obrzucili gościa amerykańskiego zgnyłymi jajami.

Wszystkie przyległe ulice zablokowano. Policja uprzedziła mieszkańców, aby w przyległych domach nie przyjmowali w tym czasie żadnych gości.

Następnie prezydent Nixon pojechał do pałacu królewskiego, gdzie król Belgów podejmował go śniadaniem.

PAP

Na IX Kongresie Stronnictwa Demokratycznego

Konkretyzacja działalności podstawowym zadaniem SD

Współpraca PZPR - SD - ZSL rękojmnią jedności narodu

Skrót referatu Jana Karola Wendego

Przemówienie Władysława Gomułki

Charakteryzując dorobek z jakim SD przychodzi na IX Kongres J. K. Wendego powiedział: stanęliśmy na stanowisku, że odpowiedzialni jesteśmy za to, co się dzieje w naszym kraju. W życiu gospodarczym i kulturalnym kraju, winna być z naszej strony konkretyzacja pracy partyjnej — głębsze niż dotąd wnikanie w sprawy środowisk naszego oddziaływania. Podstawowym zadaniem

nie stał się wzrost efektywności pracy określonych środowisk inteligentnych i aktywizacja drobnej wytwórczości, zwłaszcza rzemiosła. Kontynuowaliśmy rozpoczęte jeszcze po VII Kongresie prace, związane z aktywizacją małych miast. Umocniliśmy swoją działalność w radach narodowych. Jednocześnie podjęliśmy poważną pracę mającą na celu rozszerzenie i wzmocnienie frontu ideowo-politycznego w Stronnictwie, m. in. przez rozwój szkolenia partyjnego. Przez cały ten okres wzrosł kierowniczy i autorytet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odpowiadając z naszej strony wzmacnianie sojusznicy wzięcia z partią i pogłębienie współpracy międzypartyjnej.

Podstawowe zadania obecnego okresu budownictwa socjalistycznego w Polsce wytyczył V Zjazd PZPR — powiedział następnie J. K. Wendego. Zjazd określił zarazem treści ideowo-polityczne, które winny dominować w naszym życiu publicznym. W celu realizacji na społecznym terenie działania Stronnictwa ogólnonarodowych zadań rozwoju kraju, J. K. Wendego określił zasadnicze zadania jakie stoją przed SD: podnoszenie poziomu ideowo-politycznego i poziomu kwalifikacji zawodowych niektórych środowisk inteligencji — członków Stronnictwa oraz środowisk rzemiosła, usług i handlu; dalsze pogłębienie demokracji socjalistycznej, drogą umacniania funkcji organów przedstawicielskich i aktywizowania organizacji społecznych i samorządowych; rozwijanie drobnej wytwórczości i usług w celu pokrycia rosnącego zapotrzebowania ludności na artykuły rynkowe i usługi materialne; gospodarcze, społeczne i kulturalne aktywizowanie małych miast.

Poruszając problem socjalistycznego rozwoju Polski — J. K. Wendego wskazał, że przebiega on w warunkach walki klasowej, która zaostrzyła się zwłaszcza w ubiegłych latach. Próby podważania dożył socjalizmu w Polsce rzuciły pełne światło na plany, dążenia, cele oraz agresywne metody działania sił wrogich naszemu państwu i ustrojowi. Jednocześnie ujawniła się potęga sił socjalistycznych, dojrzałość polityczna narodu — przede wszystkim klasy robotniczej, ściśle wiążącej się z partią i państwem. W walce z tymi siłami, które chciały zakłócić tok budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Stronnictwo Demokratyczne, wierne idealom demokracji i socjalizmu, zdecydowanie przeciwstawiało się próbom podważania polityki socjalizmu w Polsce i w poczuciu współodpowiedzialności za kraj, u boku PZPR — dawało zdecydowany odpór siłom pravicowym i rewizjonistycznym.

Po zobrazowaniu głównych zadań gospodarczych końcowego okresu planu 5-letniego i głównych kierunków rozwoju kraju do 1975 r. nakreślonych przez V Zjazd PZPR, J. K. Wendego przeszedł do problemów związanych z podstawowymi dziedzinami, w których SD rozwija swoją działalność. Mówiąc o pracy Stronnictwa wśród niektórych środowisk i inteligencji — J. K. Wendego podkreślił, że sprawa więzi inteligencji z klasą robotniczą i chłopstwem, jej miejsce u boku podstawowych sił społeczeństwa socjalistycznego, uznawanie przewodniej roli klasy robotniczej w walce o socjalistyczne, bezklasowe społeczeństwo — to zespół problemów polityczno-społecznych, których wyjaśnienie wymaga systematycznej pracy ideowo-politycznej całego aktywnego Stronnictwa.

Wiele miejsca poświęcił referent drobnej wytwórczości. W tej działalności w okresie międzykongresowym w pracy w środowiskach drobnej wytwórczości Stronnictwo uwzględniało zarówno problematykę gospodarczą, jak też ideowo-polityczną — dążąc do jak najściślejszego zespolenia ze sobą obu tych kierunków pracy partyjnej. Obecnie zada-

nia Stronnictwa w środowiskach drobnej wytwórczości będą znacznie szersze.

Widzimy potrzebę — kontynuował mówca — wysunięcia obecnie na plan pierwszy zespołu zadań, związanych z niezbędną modernizacją rzemiosła i zapewnieniem rzemiosłu odpowiednich warunków dla podnoszenia jakości i obniżenia ceny świadczonych usług.

Następna część referatu dotyczyła problemów demokracji socjalistycznej, form udziału SD we współzrządzeniu państwem.

Stojąc na gruncie pogłębienia demokracji socjalistycznej i realizując uchwały VIII Kongresu, Stronnictwo nasze — powiedział J. K. Wendego — rozwijało swą pracę w Sejmie i radach narodowych, a także w masowych organizacjach zawodowych i społecznych.

Przechodząc z kolei do jednego z podstawowych zadań SD — rozwijania pracy ideowo-politycznej w szeregach SD i w środowiskach oddziaływania SD, mówca powiedział m. in.:

W obliczu walki dwóch systemów społecznych: socjalizmu i kapitalizmu, walki, która, jak podkreślił to V Zjazd PZPR, jest główną treścią polityczną naszych czasów — rośnie znaczenie orientacji jednostek i zbiorowości w podstawowych, nadrzędnych sprawach ustrojowo-społecznych, ideowo-politycznych, międzynarodowych i narodowych, które determinują nasze losy — i losy całej ludzkości. Zdobyć takiej orientacji wymaga dla każdego uświadomienie obywatela coraz szerszej wiedzy o współczesności.

Na zakończenie J. K. Wendego powiedział:

Dorobek 25 lat Polski Ludowej, dowodzący wyższości socjalistycznej formy ustroju, w walce nad kapitalistyczną organizacją społeczeństwa — to dorobek wypracowany w tempie, którego nie potrafiliśmy przewidywać. O tych wielkich osiągnięciach zadecydowała codzienna praca naszego narodu — energia, ofiarność i patriotyzm klasy robotniczej, chłopów, inteligencji, rzemiosła. U podstaw tych sukcesów, od początku znajdowała się myśl polityczna partii polskiej klasy robotniczej, wskazująca narodowi drogę socjalistycznego postępu — oraz praca partii, która wspólnie z ZSL i SD — steruje złożonym procesem budownictwa socjalistycznego w Polsce. (PAP)

Kongres Wasz — IX Kongres Stronnictwa Demokratycznego — budzi głębokie zainteresowanie naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Znaczenie jakie przywiązuje my do waszego Kongresu, do uchwał, które podejmiecie, określa fakt, że Stronnictwo Demokratyczne jest politycznym sojusznikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stanowi jedno z ogniw trójpartyjnego systemu politycznego działającego w naszym kraju.

Pozwólcie, Obywatele Delegaci, że kierując się tą przesłanką, w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii powitam gorąco Kongres Stronnictwa Demokratycznego i przeżę Wam oraz wszystkim członkom waszego Stronnictwa serdeczne pozdrowienia.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Stronnictwo Demokratyczne pozostają w sojuszu politycznym od chwili powstania Polski Ludowej. Współpraca nasza ma więc już 25-letnią historię. W ciągu tego ćwierćwiecza nie raz jeden określaliśmy pojęcie, charakter i rolę każdej z obu naszych partii.

Jest rzeczą oczywistą, że Stronnictwo Demokratyczne skupiając w swych szeregach ludzi o różnej postawie światopoglądowej nie było i nie jest partią marksistowską. W innym przypadku nie miałyby ono bowiem politycznej racji bytu w Polsce budującej socjalizm. Jako niemarksistowska partia, Stronnictwo Demokratyczne udzieliło poparcia i stało się współtwórcą postępowych, socjalistycznych przeobrażeń społeczno — politycznych, doko-

nanych w Polsce Ludowej. Jednocześnie pod wpływem tych przeobrażeń Stronnictwo Demokratyczne przekształcało się samo w partię nowego typu, w partię, która stanęła na gruncie socjalizmu, uznając system demokracji socjalistycznej, jako wyraz rzeczywistej władzy ludu.

Sojusznice stosunki łączące naszą partię, jako marksistowską — leninowskiego kierunku budoj socjalizmu w Polsce z Waszym Stronnictwem, jako niemarksistowską demokratyczną partią nowego typu, która w procesie swego historycznego rozwoju przeszła drogę od demokracji burżuazyjnej do demokracji socjalistycznej — są wspólnym dziełem obu naszych partii, przede wszystkim ich kierownictw.

Nasz sojusz polityczny wytrzymał próbę życia przez cały okres historyczny, jaki dzieło nas od chwili powstania Polski Ludowej. Zdał też w pełni egzamin w sytuacjach, kiedy trzeba było odparować ataki wrogich sił reakcji i dywersji politycznej, aby utrwalic historyczne zwycięstwo naszego narodu i w solidarnym działaniu państw socjalistycznych wspólnoty umocnić bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Jest to zatem sojusz trwały, oparty o wspólny dorobek lat minionych i o wspólny program działania na przyszłość.

Partia nasza wysoko sobie ceni tę współpracę ze Stronnictwem Demokratycznym, w której ważny czynnik zespolenia postępowych i patriotycznych sił naszego społeczeństwa dla realizacji zadań budownictwa socjalistycznego i wszechstronnego rozwoju Polski.

Wasza działalność, zwłaszcza wśród inteligencji w środowiskach pracowników administracji i wolnych zawodów, wśród rzemieślników, ma istotną wagę dla podnoszenia politycznej świadomości tych warstw oraz ich aktywnego udziału w życiu społecznym i gospodarczym kraju.

W tym roku mamy przed sobą wspólną kampanię wyborczą do Sejmu i rad narodowych. Powinniśmy zdać sprawę narodowi jak wykonałimy nasz wspólny program sprzed lat czterech, jak wywiązali się ze swych zadań na si posłowie i nasi radni oraz ci wszyscy, którzy piastowali przez ten czas odpowiedzialne funkcje w organach wykonawczych władzy ludowej. Musimy też wypracować w skali ogólnokrajowej i w skali każdego województwa, powiatu, miasta i gromady program działania Frontu Jedności Narodu na następną kadencję. Powinniśmy wreszcie dokonać doboru odpowiednich kandydatów na posłów i radnych — partyjnych i bezpartyjnych, ludzi cieszących się zaufaniem społeczeństwa, którzy zdolni będą program ten realizować.

Są to zadania doniosłe i odpowiedzialne, w ich realizacji bowiem znajduje wyraz głęboki, socjalistyczny demokratyzm naszego ustroju.

Bliska współpraca naszej partii z waszym Stronnictwem, jak i ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym w tej kampanii na wszystkich szczeblach — to rękojmnia jedności narodu i pogłębienia w najszerszych masach poczucia odpowiedzialności za sprawę kraju, za jego gospodarkę, jego kulturę, za jego siłę i pozycję międzynarodową. (PAP)

Dziennikarska dyskusja nad rozwojem prasy, radia i TV

Z inicjatywy Klubu Redakcyjnego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbędzie się w Poznaniu sesja wyjazdowa tego klubu. Rozpoczyna się ona dzisiaj w godzinach rannych i potrwa dwa dni. Głównym tematem obrad będą zagadnienia dotyczące perspektyw rozwoju prasy, radia i TV na przykładzie Poznania i Łodzi.

Dzisiaj, w pierwszym dniu trwania sesji, jej uczestnicy spotkają się z przewodniczącym mi Prezydium WRN i RN Poznania. Na spotkaniu tym członkowie Klubu zapoznają się z rozwojem Poznania i Wielkopolski. Uczestnicy sesji zwrócą też uwagę na to, jak wyjątkowo do Rogalina. Wieczorem obecni będą w sali Odrodzenia Ratusza na koncercie przy świecach w wykonaniu Chóru Chłopińskiego i Miejskiego przy Filharmonii Poznańskiej pod dyr. S. Stuligrosza.

W środę, w sali Kominkowej Pałacu Kultury rozpoczyna się obrady Klubu. Początek, o godz. 10.30, (c)

Ogólnopolska narada ruchu śpiewaczego

Staraniem Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Warszawie i Pałacu Kultury w Poznaniu odbyła się ostatnio ogólnopolska narada na temat aktualnych zagadnień życia śpiewaczego w Polsce.

W ciągu trzech dni narady, która zgromadziła dyrygentów i działaczy amatorskiego ruchu muzycznego z całej Polski, wysłuchano szeregu referatów i przedyskutowano wiele aktualnych problemów współczesnego ruchu chóralnego oraz wysłuchano kilku atrakcyjnych imprez towarzyszących, a mianowicie koncertu chóru „Arion” im. F. Nowowiejskiego z Tarnowa, Podgórnego, Chóru Chłopińskiego „Spak” oraz Spółdzielczej Pracy „Moniuszko” z Poznania, jak również koncertu Filharmonii Poznańskiej z „Requiem” Brittena pod dyr. Z. Szostaka z udziałem Chóru Mieszanego PWM i Poznańskiego Chóru Chłopińskiego.

Blisko 100 uczestników narady poszerzyło swoje wiadomości na temat aktualnych zagadnień życia śpiewaczego w Polsce. Wyjeżdżali oni z naszego miasta w przekonaniu, że Poznań — kolebka amatorskiego ruchu chóralnego — nadal — atonuje wszystkim ambitniejszym poczynaniom dydaktyczno-wychowawczym na tym polu. (ski)

W Poznaniu Odwołanie stanu epidemii grypy

Miejskie władze służby zdrowia z dniem 25 bm. uznały Poznań za obszar wolny od epidemii grypy. Znosi się więc zakaz odwiedzania chorych w szpitalach, likwiduje dodatkowe dyżury w aptekach. Poradnie znów będą przyjmowały pacjentów w normalnych godzinach pracy.

Wygaśnięcie epidemii nie jest równoznaczne z natychmiastowym ozdrowieniem wszystkich chorych na grype. Sporadyczne wypadki zachorowań jeszcze się zdarzają. W ubiegłą niedzielę np. zgłoszono 466 przypadków. (g)

Dziśnieszty serwis informacyjny opracował Michał Łuczak

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AP 25 II 1969 Nr 47 (7782)

Trójpartyjny sojusz umacnia front sił socjalistycznych

Przemówienie Czesława Wycecha

Pozdrawiając w imieniu NK ZSL IX Kongres SD i życząc jego uczestnikom pomyślnych obrad Czesław Wycech podkreślił, że odbywa się on w jubileuszowym roku, w którym naród nasz obchodził 25-lecie PRL.

Polska Ludowa wyrosła z patriotycznych walk rewolucyjnych i wyzwoleniczych. U narodzin Polski Ludowej toczyła się ostra walka o program budowy kraju i jego re-

alizację. W tej walce i pracy umacniał się sojusz robotniczo-chłopski, zacieśniała się współpraca ZSL i SD z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — kierowniczą siłą polityczną naszego narodu; rósł dorobek Polski Ludowej.

Mówca charakteryzując wszechstronne osiągnięcia Polski Ludowej główną uwagę poświęcił intensyfikacji rolnictwa, stwierdzając m. in., że ZSL jako partia chłopska jest

szczególnie zainteresowana w rozszerzeniu programu usług.

Praca naszego narodu nad rozwojem Polski Ludowej — stwierdził dalej prezes NK ZSL — odbywa się we wzmożonej walce, jaką przeciwko krajom socjalistycznym i siłom postępowym w całym świecie prowadzą imperialistyczne ośrodki na czele z imperialem USA.

W tej walce sił imperialistycznych przeciw obowozowi socjalistycznemu — szczególną rolę odgrywa NRF, która poprzez swoją politykę rozszerzenia terytorialnych i odwetu, nawiązuje do niechlubnej tradycji pruskiego militarysty.

W tych warunkach łącząc ze wzmożoną pracą nad rozwojem kraju musimy zacieśniać współpracę wszystkich partii w celu podnoszenia socjalistycznej świadomości naszego społeczeństwa.

Cz. Wycech podkreślił, że trójpartyjny sojusz jest trzonem Frontu Jedności Narodu, skupiającego wszystkich, którym droga jest sprawa socjalistycznego rozwoju, rozkwitu i pomyślności naszej ludowej ojczyzny. W tym trójpartyjnym sojuszu, współdziałając ściśle i uznając kierowniczą rolę przodującą siły narodu polskiego — PZPR ponosimy współodpowiedzialność za rządy naszego kraju, za jego teraźniejszość i przyszłość. Zbliżające się wybory do Sejmu i rad narodowych nakładają na nas szczególną odpowiedzialność i stawiają szczególne zadania. Zarówno wasze jak i nasze stronnictwo poszerzają i umacniają front sił socjalistycznych w naszym kraju, przyczyniają się do konsolidacji i jedności ideowej naszego społeczeństwa, mieszczańców miast i wsi, do umocnienia zasad demokracji socjalistycznej. (PAP)

Wszechstronna i twórcza dyskusja

Dokończenie ze str. 1

wyboru 29 osobowego prezydium. Przewodniczącym kongresu został Zygmunt Moskwa.

Z kolei odczytano list do Kongresu nadesłany przez przewodniczącego CK SD — prof. Stanisława Kulczyńskiego.

Najwyższe racje naszego państwa — pisał prof. St. Kulczyński — nakazują nam wiązać patriotyczne obowiązki wobec własnej ojczyzny z umacnianiem międzynarodowej więzi ze Związkiem Radzieckim, krajami socjalistycznymi, siłami postępu na świecie i nakazują nam zwalczać wszelkie przejawy nacjonalizmu. Wychowując w tym duchu własne szeregi członkowskie będziemy uczestniczyć w wielkim procesie ideowego wychowania całego polskiego społeczeństwa.

IX Kongres w uznaniu wielkich zasług prof. Stanisława Kulczyńskiego podjął przez akklamację uchwałę o nadaniu mu godności honorowego prezesa Stronnictwa Demokratycznego.

Przemówienie powitalne w imieniu PZPR wygłosił i sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka (fragment przemówienia publikujemy oddzielnie).

W imieniu ZSL przemówie-

nie powitalne wygłosił prezes NK ZSL — Czesław Wycech (fragmenty przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

Następnie referat polityczno-sprawozdawczy na IX Kongres SD wygłosił sekretarz generalny CK SD — Jan Karol Wendego (skrót referatu drukujemy oddzielnie).

Po referacie delegaci dokonali wyboru komisji kongresowych, po czym rozpoczęła się dyskusja.

★

W poniedziałek IX Kongres SD wznowił obrady. Delegaci kontynuowali dyskusję nad referatem polityczno-sprawozdawczym CK SD i prace w komisjach kongresowych, uchwalili zmiany w dotychczasowym statucie SD oraz przyjęli regulamin określający tryb wyboru władz naczelnych SD na IX Kongresie.

W wystąpieniach delegatów znalazł wyraz pełna akceptacja dalszego zacieśniania współpracy międzypartyjnej, a zwłaszcza między partiami Stronnictwa z PZPR; wzmocnienie oddziaływania ideowo-politycznego na szeregach członków i środowiska bezpartyjne związane ze Stronnictwem; potrzeba dalszego, konkretnego podejmowania spraw intensywnego rozwoju wszystkich rodzajów usług i drobnej wytwórczości.

Uczestnicy dyskusji podkreślali konieczność aktywnej roli Stronnictwa w dziedzinie ideowego wychowawczego oddziaływania na różne środowiska.

Dyskutanci łączą problem politycznej pracy SD ze sprawą współdziałania ogniw i aktywności Stronnictwa w rozwiązywaniu wielu ważnych gospodarczych i społecznych problemów drobnej wytwórczości, a zwłaszcza rzemiosła indywidualnego i rzemieślniczej spółdzielczości. Sprawie tej poświęcił swe wystąpienie m. in. Tadeusz Myńca, sekretarz WK SD w Poznaniu.

Szereg dyskutantów postulowało dalszy rozwój sieci warsztatów rzemieślniczych wykonujących usługi dla ludności, lepszej ich rejonizacji, podniesienia na wyższy poziom kształcenia kadr dla rzeźmiast usługowego itp.

Wskazywano również na konieczność przestrzegania etyki zawodowej rzemieślników i poszerzania form kontroli samorządu w stosunku do rzemiosła, rozwijania postępu technicznego i modernizacji zakładów, pogłębienia działalności kontrolnej nad jakością produkcji. (PAP)

Obfity plon konkursu „POZNAŃ – 1985”

Jak zwykle i tym razem czytelnicy „Głosu” nie zawiedli. Ogłoszone w grudniu ubiegłego roku konkurs dla mieszkańców naszego miasta, a następnie w styczniu roku bieżącego dwa konkursy dla uczniów szkół średnich i podstawowych pod wspólnym hasłem: „Poznań – 1985”, przyniosły obfity plon.

O zainteresowaniu publiczną dyskusją na temat przyszłości naszego miasta, zorganizowaną przez PREZYDIUM RADY NARODOWEJ POZNANIA i redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” świadczą liczne listy przesyłane do redakcji, postulujące przesunięcie terminu składania prac. W rezultacie dwukrotnie zmieniano termin zamknięcia konkursu i ostatecznie został on zakończony 15 bm.

Najwięcej zadowolonych sprawił organizatorom liczny udział w konkursie młodzieży ze szkół podstawowych. Mimo że ogłoszenie konkursu rysunkowego pod hasłem: „Poznań w przyszłości” nastąpiło w okresie trwania zimowych ferii, od pierwszych niemal dni po opublikowaniu warunków wpływały do redakcji prace naszych najmłodszych. W rezultacie ten konkurs przyniósł plon w postaci prawie 470 rysunków. Wśród autorów prac znalazła się nie tylko młodzież ze szkół podstawowych, których uczniowie masowo i zbiorowo nadsyłali swe rysunki. Nadeszło do redakcji także wiele prac indywidualnych. Wprawdzie nie wszystkie szkoły podstawowe

naszego miasta włączyły się do konkursu, zarazem na liście biorących udział znalazły się także, które uczestniczyły w nim masowo. Szkoły te dały znaczny wkład w ważką dyskusję nad przyszłym kształtem Poznania.

Dla przykładu — ze Szkoły Podstawowej nr 14 przy ul. Obrzyca dwukrotnie przyniesiono do redakcji pokaźne pakiety, zawierające w sumie ponad 200 rysunków, wykonanych przez uczniów wszystkich klas. Również liczne prace wpłynęły na nasz konkurs ze Szkoły Podstawowej nr 29 z ul. Warzywnej i Szkoły Podstawowej nr 46, ul. Inowrocławskiej.

Niezależnie od zaangażowania się w nasz konkurs, w nie których szkołach obszernie tłumaczono wytyczne planu perspektywnego rozwoju Poznania, co należy uznać za dodatkowy plon dyskusji, ogłoszonej przez Prezydium RN i naszą redakcję. Tak np. w Szkole Podstawowej nr 6 z ul. Sikorskiego wygłoszono szereg pogadarek na temat wspomnianego planu. Jak nas poinformowano, tylko w klasach od V do VIII pogadanki te objęły prawie 440 uczniów.

Konkurs — dyskusja wykazał zarazem, że łatwiej jest wyrazić swój pogląd na przyszły wygląd Poznania rysunkiem, niż piórem. Potwierdza ją to wyniki — acz na pewno dobre — pozostałych konkursów: dla młodzieży szkół średnich i dla dorosłych. Wynik pierwszego to 39 prac pisemnych od 42 autorów, w drugim otrzymaliśmy 52 opracowania od 54 autorów.

O merytorycznych walorach ogółu prac w obu konkursach pisać będziemy później, po ogłoszeniu decyzji jurorów, co nastąpi w III dekadzie marca. Wiele bowiem czasu wymaga gaja przestudiowanie i ocena ogółu opracowań obu konkursów. Zresztą — również merytoryczną ocenę prac rysunkowych odkładamy na termin późniejszy, na który przygotowuje się też wystawę prac plastycznych.

Dzisiaj wypada jedynie podkreślić, że zdała swój obywatelski egzamin — jeśli takim mianem określić konkursy — młodzież liceów ogólnokształcących. Nadesłali nam swe uwagi na temat przyszłego kształtu Poznania uczniowie sześciu liceów, przy czym najbardziej zaangażowała się młodzież z LO nr 8 im. A. Mickiewicza. Z różnych klas tej szkoły otrzymaliśmy 11 opracowań.

W rzedzie najbardziej pilnych znaleźli się także uczniowie liceów nr IX na Winogradach i nr VI im. Paderewskiego (po 6 prac). Wpłynęło też szereg opracowań z techników i szkół zawodowych. Kilka prac nadesłano indywidualnie. Jedną z prac pochodził nawet z Wrześni (Liceum Ogólnokształcące). Tak więc można stwierdzić, że przyszły rozwój Poznania interesuje nie tylko jego stałych mieszkańców.

Wniosek ten potwierdził się jeszcze bardziej w konkursie dla dorosłych. Wśród autorów wielostronnicowych opracowań pod hasłem: „Wizja Poznania w roku 1985 — postulaty i propozycje” — znalazły się bowiem prace m. in. ze Środy, Grodziska, Obornika, Stęszewa i innych miejscowości, niekiedy nie położonych w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy województwa.

Zadawałajacym się fakt, że w tym konkursie, niewątpliwie najtrudniejszym, bo stawiającym nie tylko na fantazję autora, lecz także na jego znajomość problemów miejskich — wzięli udział inżynierowie różnych branż i ekonomiści, technicy, pracownicy nauki oraz pracownicy umysłowi różnych instytucji i przedsiębiorstw, studenci, gospodynie domowe, emeryci.

W naszym konkursie — ciekawą na opracowania czytelników — ograniczyliśmy się do tej pory do publikowania szeregu artykułów redakcyjnych i listów czytelników. Nie bawem przystąpimy do drukowania cenniejszych wyjątków z niektórych prac konkursowych. Chcemy bowiem dać wyraz trosce nurtującej liczne kręgi mieszkańców naszego miasta o jego przyszły kształt, zaprezentować szereg postulatów i wniosków, jakie dała ta konkursowa dyskusja nad planem perspektywnym rozwoju centralnego ośrodka naszego województwa, miasta niewątpliwie o wielu funkcjach ponadregionalnych.

Konkurs spełnił swoją rolę, zainteresował dość znaczny krąg czytelników tak bardzo potrzebna dyskusja na temat kierunków rozwoju miasta w najbliższych szesnastu latach. Zanim więc ogłosimy oficjalne wyniki, zanim wyłonimy laureatów — już teraz organizatorzy konkursów pod wspólnym hasłem „Poznań – 1985” dziękują uczestnikom za udział w akcji, mającej na celu wytyczenie pewnych prawidłowości i słuszných form modelowania kształtu i roli naszego miasta.

E. C.

Rozpoczęta w niedzielę od Brukseli ośmiodniowa podróż europejska Richarda Nixona zainaugurowała faktycznie działalność nowej administracji waszyngtońskiej w polityce zagranicznej. W przeciwnieństwie do swego poprzednika, który ani razu nie wyjeżdżał do Europy, Nixon zaczyna urzędowanie od złożenia kurtuazyjnych wizyt swym zachodnioeuropejskim sojusznikom. Wprawdzie podróż Nixona ma w znacznej mierze charakter rekonesansowy, trudno bowiem przypuszczać, aby w ciągu błyskawicznej wizyty w Brukseli czy Londynie zdążył omówić wszystkie problemy sporne dręczące zwaśniony dziś bardziej niż kiedykolwiek Zachód, ale gest kurtuazyjny wobec przywódców zachodnioeuropejskich będzie miał niewątpliwie swoją wymowę. Podkreśla ponadto wagę jaką nowa administracja waszyngtońska przywiązuje do zagadnień zachodnioeuropejskich, które wobec zarysowującej się możliwości rokowania ze Wschodem stanowią dla polityki zagranicznej Waszyngtonu istotną dominantę.

Może właśnie dlatego wizytę Richarda Nixona w 5 stolicach zachodnioeuropejskich poprzedziła ożywiona działalność dyplomatyczna i protokolarna. Na początku kalendry podroży znalazła się siedziba NATO, co nie uraża ambicji ani Wilsona ani de Gaulle'a ani wreszcie Kiesingera, podobnie jak końców — prezydentowa raczej — audyencja Nixona u Papieża. Aby jednak zadowolić prezydenta Francji, Nixon z nim właśnie spędzi najwięcej czasu. Paryż będzie też ostatnim najtrudniejszym politycznym etapem podróży amerykańskiego prezydenta.

Stopień tych trudności określa odmienność koncepcji politycznych w kluczowych sprawach międzynarodowych między Paryżem i Waszyngtonem. Dość przypomnieć wycofanie się Francji ze zintegrowanego dowództwa Paktu Północno-Atlantyckiego, czy gwałtowną krytykę agresji amerykańskiej w Wietnamie. Także w sprawach współpracy gospodarczej stanowisko Waszyngtonu i Paryża pozostało niezmiennym. Jeśli nawet w ostatnim okresie nastąpiła pewna poprawa stosunków francusko-amerykańskich, trudno jeszcze mówić o częściowej nawet harmonii.

W każdej ze stolic zachodnioeuropejskich Nixon spotka się zresztą z innymi problemami i innymi kwestiami spornymi. W obecnej sytuacji zachodnioeuropejskiej nie oczekuje się ani jednolitych stanowisk, ani nawet zbliżonych opinii. Jeżeli zatem celem Nixona jest przewyciężenie partykularnych interesów i zniesienie istniejących różnic, to z góry założyć można, że cel ten nie zostanie osiągnięty. Nie uda się z pewnością załagodzić chronicznych tarć w ramach Wspólnoty Gospodarczej, rozładować sprzeczno-

Nixon w Europie zachodniej

Między Paryżem i Bonn

ści i rywalizacji brytyjsko-francuskiej, czy pchnąć na przód sprawy integracji politycznej Europy zachodniej. Państwa zachodnioeuropejskie są bowiem już zbyt silne na to, aby podporządkować się amerykańskiej hegemonii, z drugiej strony jednak nie mogą się nie liczyć z jej potęgą.

Stąd też zabiegi o poparcie administracji waszyngtońskiej zwłaszczą w kontekście rywalizacji o przywództwo zachodnioeuropejskie. Do roli tej pretendują obecnie Bonn i Paryż, których poglądy w kluczowych sprawach polityki międzynarodowej, są — nie wnikając w motywy jakie ni mi kierują — różne. Równocześnie udzielenie satysfakcji obu tym stolicom wydaje się raczej niemożliwe. Nixon będzie musiał więc dokonać trudnej woli: udzielając poparcia Bonn pogrzebie niejako możliwości poprawy stosunków z Paryżem i uszyjni własne stanowisko wobec perspektywy rokowań ZSRR — USA. Postawienie na Paryż, wywoła natomiast przejściowe dąsy w Bonn, ale w rezultacie jednak może ułatwić kontakty z ZSRR, przy poparciu Francji.

Definitywnej odpowiedzi na pytanie, jakie stanowisko zajmie Nixon, w tej chwili udzielić nie można. Być może trudno będzie nawet o konkretne wnioski także po zakończeniu jego wizyty. Pewne fakty mogą jedynie wskazywać na to, że Nixon będzie starał się znaleźć jakieś wyjście pośrednie, nie zatraskując na razie żadnych drzwi, ale też nie otwierając nowych perspektyw. Świadczyć może o tym np. wiadomość, że jednym z etapów podróży Nixona będzie wizyta w Berlinie zachodnim, właśnie w okresie poprzedzającym wybór w tym mieście prezydenta NRF, ostro potępianą nie tylko przez kraje socjalistyczne. Nie jest to

wprawdzie najważniejszy z etapów podróży (pobyt Nixona trwał będzie zaledwie dwie i pół godziny) ale odbywa się w wyjątkowej sytuacji i posiada niewątpliwie aspekt koncesji dla Bonn. Z drugiej strony cała podróż Nixona odbywa się pod kątem konsultacji, stanowiących konieczny wstęp do późniejszego ewentualnego spotkania na szczycie z przedstawiicielami rządu ZSRR. Możliwość takich rozmów wywołuje właśnie największe obawy w prawicowych kołach NRF, które zainteresowane są w utrzymywaniu, a nawet zaostrowaniu istniejącego stanu napięcia.

Duże jest prawdopodobieństwo, że podczas podróży Nixona na poruszone będą nie tylko zagadnienia polityki europejskiej, lecz także inne palące problemy międzynarodowe. Przede wszystkim Wietnam. We wszystkich stolicach zachodnioeuropejskich oraz w Watykanie, Nixon spotka się z pewnością z bardziej lub mniej krytyczną oceną amerykańskiej agresji. Natomiast w kwestiach bliskowschodnich stanowisko Europy zachodniej nie będzie z pewnością jednoznaczne. Można się jednak spodziewać, że w sumie podczas swej podróży europejskiej Nixon uzyska raczej zachętę do poszukiwania pokojowego rozwiązania konfliktu w tej strefie.

Nie należy jednak oczekiwać, aby w którejkolwiek z omawianej kwestii Nixon zajął konkretne i jednoznaczne stanowisko. Specyfiką nowej administracji waszyngtońskiej jest polityczny pragmatyzm i ostrożność. Podczas podróży Nixon ograniczy się zapewne przede wszystkim do wysłuchiwania wywodów swych europejskich partnerów. Chyba też nie wykroczy otwarcie poza konieczny margines stereotypowych oświadczeń i gestów.

JERZY WALASEK

Zagranica drukuje polskich autorów

Agencja autorska zawarła ostatnio kilka umów na zagraniczne edycje książek polskich autorów o sztuce.

Wydawnictwo „Bułgarski Chudoźnik” opublikuje na podstawie umowy z agencją prace Kazimierza Moszyńskiego „Kultura ludowa Słowian” a NRD-owska „Verlag der Kunst” w Dreźnie prace Michała Walickiego o 17-wiecznym malarzu holenderskim Vermeerze van Delft.

Edytor Aurel Bongers z Recklinghausen (NRF) zawarł umowę na wydanie pracy Stefana Kozakiewicza o Canaletcie. Monografia S. Kozakiewicza jest pierwszą wielką pracą o tym 18-wiecznym artyście, który był malarzem na dworze Stanisława Augusta.

PAP

Bezsensowność

Człowiek przesypia przeciętnie 1/3 swojego życia. Sen jest niezbędnym wypoczynkiem dla całego organizmu, a przede wszystkim dla centralnego układu nerwowego.

Mechanizm snu nie jest do końca wyjaśniony. Wiemy jednak, że wolniej przebiega wtedy praca całego organizmu, obniża się temperatura ciała, odprężają się mięśnie, zwalnia się akcja serca i rytm oddechu, obniża się czynność wydzielnicza gruczołów dokrewnych, a jednocześnie przyspiesza się regeneracja komórek.

Zapotrzebowanie na sen jest bardzo zróżnicowane. Zmienia się ono wraz z wiekiem. I tak np. niemowlęta śpią około 20 godz. na dobę, dzieci w wieku 7 lat około 10-12 godz., ludzie dorośli od 7 do 10 godz., natomiast starszym osobom wystarczy tylko 5-6 godzin snu. Kobiety potrzebują na ogół więcej snu niż mężczyźni. Ilość snu, a także jego pora w czasie doby, zależne są w znacznej mierze od trybu pracy i indywidualnych cech każdego z nas.

Nie wszyscy jednak w pełni korzystają z dobrodziejstwa snu. W naszym szybkościowym wieku XX pojawił się nowy problem — bezsenność. Wiele osób wydaje się, że dosłownie „leci z nóg”, kładziemy się do łóżka i — miast odprężenia i snu — zamyślenia i przebieganie problemów z miejscem pracy, niezadowolone sprawy domowe, dwójki Kryszy z matematyki i tysiące innych spraw. Wreszcie po paru godzinach udaje nam się zasnąć po to, by wkrótce poderwać się, bo już rozpoczął się nowy dzień. Po paru takich nocach praktycznie nikt nie jest zdolny do żadnej pracy, nie mówiąc już o zdrowiu, samopoczuciu czy dobrym wyglądzie.

Przyczyny bezsenności wynikają najczęściej z trybu życia i konstrukcji psychicznej poszczególnych osób. Nie wspominam tu, oczywiście, o bezsenności spowodowanej chorobami układu nerwowego lub bólami wynikającymi ze schorzeń innych narządów, np. nocne bóle przy owrzodzeniu dwunastnicy, bóle stawów, nerwobóle itp.

Na bezsenność cierpią najczęściej osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, przeciążone pracą umysłową, obciążone licznymi obowiązkami, odpowiedzialnymi stanowiskami. Wiele osób nie mogą się uwolnić od stale napływających bodźców psychicznych do mózgu, które pobudzają go do ciągłej pracy. Stąd też, jeżeli li nawet stworzyć się warunki fizycznego odpoczynku — mózg pracuje nadal na pełnych obrotach i sen nie przychodzi. Popularne swego czasu „liczenie baranów” w bezsenne noce okazało się metodą zupełnie nieskuteczną. Stada przeliczonych owieczek urastały do setek sztuk i dalej nie było mowy o zaśnięciu.

Prawidłowy rytm snu trzeba sobie wypracować. Przede wszystkim nie należy wykonywać wieczorem bardzo intensywnych prac umysłowych, czytać powieści kryminalnych (chyba, że działają usypiająco) lub oglądać „mroźnych krew” programów telewizyjnych. Ostatni posiłek przed snem powinien być zjedzony 3 godziny przed położeniem się do łóżka i później nie powinno się już nic „przeżywać”, nawet owoców lub słodczy. Wskazana jest natomiast szklanka mleka lub lekkiej herbaty ziołowej. Usypoka

Dokończenie na str. 4

dr DANUTA BOBROWSKA

II tom Czerwiej paucerni ples

JANUŻ PRZYMANOWSKI

Oficer wziął karabinek do ręki, wyjął łódkę, sprawdził czy nie ma naboju w lufie, i spuściwszy iglicę, poruszył zamkiem.

— Klekoce — powiedział do Kality.

— Mosin, dziewięćdziesiąt jeden trzydziści — wyjaśnił tamten, nie chwyciwszy o co chodzi.

— Radomski mauser nie klekotał.

— Ale ten się piachu nie boi. Sypnę choć garść, potrząsnę i będzie strzelał — Kalita pokazywał gestami.

Rotmistrz wstał z ławy, ujął swego dawnego podwładnego za łokieć i powiedział w stronę otwartego, lecz zawieszzonego kotara okna. Wprowadził go na drugą stronę zaciemniającą koca i przysiadając na parapecie, spytał:

— Różne rzeczy mówił w oflagu i teraz słyszałem od ludzi... Powiedzcie mi, Kalito, czy prawda, że w Polsce po miastach rosyjskie komendy wojskowe...

— Półki front, muszą być!

— Ze w lasach partyzanci.

— Panie rotmistrzu — serdeczny i życzliwy do tej pory ulan, wyprostował się, głos mu stwardniał nieco — partyzanci to byli w lasach, półki Niemcy naród gnębili...

Wartownik u bram, który cały czas chodził tam i z powrotem, przystanął nagle, podrzucił karabin na „gotuj broń” i krzyknął:

— Stój! Kto idzie?

— Swoi — odpowiedział dziewczęcy głos od strony szosy. — Sierżanta Kosa chaczur widzieli.

— O rany, Marusiel!

Lidka trzasnęła drzwiami wyskoczyła z domu, podbiegła do wartownika.

— Puść, puść ja kochany. To przecież Ogoniok!

Nim chłopak zdążył odpowiedzieć, obie dziewczyny już się ucałowały na powitanie i szły w kierunku domu.

— Kiedy ja ich regulaminu nauczę — mruknął Kalita do rotmistrza i zawołał. — Hej, przy bramie! Na posterunku stoisz, synku?

— Tak jest, obywatelu wachmistrzu.

— Bez zezwolenia dowódcy obcych wpuszczasz? Ulan, napiszcie do mamy, cholerny świat, żeby się za was modliła, bo ja was...

— Panie wachmistrzu, panie wachmistrzu! — przymilnie wołała Lidka, postukując go w ramię przez zasłone, a kiedy kawalerzysta wyszedł spod zaciemnienia, przedstawiała go koleżance.

— Dowódca szwadronu ulanów... Narzeczona sierżanta Kosa.

Kalita, podtrzymując lewą ręką szablę, trzasnęła obcasami i ostrogami zadzwonił.

— U mienia do utra propusk. Chciałbym Janka zobaczyć.

— Jak zejdzie z linii czat — odpowiedział surowo wachmistrz.

— A tymczasem proszę tu czekać, nigdzie się nie oddalac.

Wcisnął czapkę, wziął oparty o stół karabinek i wyszedł. Przed drzwiami stał chwilę, czekając żeby oczy do mroku przywykły, nie patrząc otworzył zamek i wcisnął łódkę naboju do magazynku. Do dziś był prawie pewien, że w tym nowo narodzone wojsku polskim on właśnie, wachmistrz Kalita, reprezentuje nie tylko przedwojenny fason i karność, ale i poglądy starej kadry. Tych parę słów, które przed chwilą zamienił, dowodził, że dla tamtych przestał być całkiem swój, bo skoro rotmistrz, własny Kality rotmistrz takie pytanie stawia...

Postanowił domyśleć to za dnia, kiedy będzie jasno, a tymczasem ruszył w stronę morza. W wąskim rowie łącznikowym szablę trochę zawadzała, czepliła o boki wykupu gacne wilkiny. Zza zakrętu wartownik wystawił lufę automatu i szybko cofnął poznawszy idącego.

W przykrym słońcu okopie armatnim było trochę luźniej, a obok działonowego nawet tyle miejsca, żeby wygodnie przysiąść na skrzynkach.

Współpraca z Polską

Korespondencja własna „Głosu” z Bułgarii

Niemal jak anegdote przyjmuję stwierdzenie, że zaledwie przed trzydziestu laty szczytem wysiłku przemysłowego Bułgarii była produkcja łóżek żelaznych. Słyszysz to w kraju, który teraz pierwszy na Bałkanach rozpoczyna budowę elektrowni atomowej. Za chwilę zaś mam wyruszyć do nowoczesnych zakładów budowy maszyn — jednego z takich, jakich w Bułgarii jest dwieście.

Ten do którego jadę specjalizuje się w budowie strugarek, frezarek, szlifierek, a ostatnio także agregatów do linii automatycznych, „Metalorezeszti Maszini”, tak się nazywa fabryka, — jest jak zresztą cały przemysł bułgarski — zakładem młodym (w październiku obchodził dwudziestolecie). I jak na taki przystało — szczyt się nowoczesnym wyposażeniem, umieszczonym zresztą w co dopiero zbudowanych halach produkcyjnych. Inwestuje tu się sporo, kierując się przede wszystkim potrzebami kraju, ale i interesem handlu zagranicznego. Ostatnimi laty 300 szlifierek rocznie trafia stąd do fabryk bułgarskich. Jeszcze kilka lat temu takie maszyny Bułgaria sprowadzała z Francji, Włoch, Japonii, Niemiec zachodnich. Teraz sama je eksportuje 65 procent maszyn ze znakami fabrycznymi „Metalorezeszti Maszini” sprzedaje się aż do 80 krajów.

OD EKSPORTU DO WYMIANY SPECJALISTÓW

— Wśród nich — mówi dyrektor ekonomiczny zakładów, Atanas Dymitrow — są tak doświadczone w tego rodzaju produkcji a zarazem wymagające, jak Czechosłowacja, Węgry czy Polska.

Dla Polski podjęto tu produkcję przed pięciu laty. Największe zamówienie — 79 maszyn — zrealizowano, w zeszłym roku. Współpraca z Polską nie ogranicza się do kontaktów czysto handlowych. Fabryka podejmuje wymianę specjalistów branżowo-bliźniaczą z Wrocławską Fabryką Urządzeń Mechanicznych. W tym roku — ustalono — dokona się wymiany specjalistów: dziesięciu z fabryki wrocławskiej zapozna się z organizacją pracy i technologią wytwarzania w „Metalorezeszti Maszini”, a

dziesięciu z zakładu sofijskiego w tym samym celu uda się do WFUM.

Kierownictwo fabryki sofijskiej ma nadzieję, że współpraca obu zakładów nie ograniczy się tylko do jednego roku.

BLISKIE KONCEPCJE WSPÓŁPRACY

Jest ku temu właśnie teraz szczególnie sprzyjająca atmosfera. Bułgaria — co podkreślał podczas mojej rozmowy w Komitecie do spraw Współpracy Ekonomicznej z Zagranicą — jest szczególnie zainteresowana rozwojem specjalizacji produkcji między krajami RWPG. O planach na lata 1971—75 mówi się tam: To powinna być pięciolatka specjalizacji. Chcemy uczynić wszystko, by — jeśli to tylko możliwe — uniknąć dublowania produkcji.

Bułgarzy widzą w tym, podobnie jak zresztą my, drogę do przechodzenia na produkcję w coraz większych seriach, a więc w końcowym efekcie — bardziej opłacalną. We współpracy z Polską chodzi zwłaszcza o specjalizację w przemysłach maszynowym i chemicznym, popartą zwiększeniem wzajemnej dokumentacji i specjalistów.

Jako dodatkowe uzasadnienie tego kierunku działania, przytacza się liczby dotyczące rosnącej wymiany towarowej między obu naszymi krajami. Jeszcze w poprzedniej pięciolatce maszyny i urządzenia bułgarskie stanowiły w ogólnym eksporcie do Polski tylko 15 proc., a już w tym pięcioletniu osiągną 48 proc.

LICENCJA I WŁASNY WYSIŁEK

Bułgarzy nie szczędzą środków, jeśli to tylko możliwe — potrzebne, na unowocześnianie swego przemysłu. Choćby tu, w sofijskich „Metalorezeszti Maszini” od dwóch lat produkuje się maszyny na licencję firmy angielskiej „Metal Mechanic”. Ale jednocześnie specjalści bułgarscy pracują już nad własnymi nowoczesnymi konstrukcjami.

Na zeszłorocznych targach w Płowdiwie do najatrakcyjniejszych eksponatów przemysłu maszynowego, należała nowo zbudowana uniwersalna półautomatyczna strugarka — wyrób właśnie „Metalorezeszti Maszini”. Instytut Budowy Maszyn pracuje zaś nad konstrukcją strugarki automatycznej, która ma zawiązać zastąpić wszystkie inne tutaj produkowane. Załoga ponadto przygotowuje się do produkcji prototypu — w 1970 roku miałyby ruszyć produkcja seryjna. Za dwa lata — jak się zapowiada — szlifiereki ustąpią tu miejsca bardziej nowoczesnym wyrobom.

W TROSCIE O FACHOWCÓW

Dla rozwijania nowoczesnej produkcji potrzeba kwalifikowanych kadr inżyniersko — technicznych. W „Metalorezeszti Maszini” pracuje 2 200 robotników oraz 500 inżynierów, techników i ekonomistów. A powinno pracować jeszcze 200

robotników. Niestety, brak ludzi do pracy. Wbrew obiegowym u nas mniemaniom o dostatecznej w Bułgarii ilości rąk do pracy, przynajmniej tu, w Sofii, sytuacja jest diametralnie inna i jakże podobna do naszej.

— Cierpimy — słyszę — na brak fachowców: monterów, ślusarzy, frezerów, szlifierek. Sofia bowiem przekształciła się w powojennym dwudziestoleciu w wielki ośrodek przemysłowy. Jeszcze w 1948 r. jej udział w produkcji przemysłowej kraju wynosił zaledwie 4 procent, obecnie zaś — zwiększył się do 19. Są zaś dziedziny, w której ten odsetek jest dużo większy: w przemyśle metalurgicznym — 43 proc., a w maszynowym, wciąż zresztą rozbudowywanym — 30. Przemysł ratuje się więc ludźmi spoza Sofii. Oblicza się, że przebywa tu 120 tys. osób bez stałego zameldowania.

By sytuację poprawić, zmieniła się system kształcenia przyzakładowego. Właśnie w „Metalorezeszti Maszini” wprowadza ono zasadę, że każdy z 320 uczniów tej szkoły zawodowej podpisuje z zakładem umowę, w której zobowiązuje się — po zakończeniu 3-letniej szkoły — przepracować w zakładzie co najmniej 3 lata. Jeśli tego warunku nie spełni — będzie musiał zapłacić zakładowi odszkodowanie w wysokości 220 lewa. A że wynosi to w Bułgarii około 2,5 średnich statystycznych pensji — jest nadzieja, że rzadko kto zaryzykuje zerwanie umowy.

„Przyciąganiu” fachowców służyć też może przejście „Metalorezeszti Maszini” od 1 sierpnia zeszłego roku na pięciodniowy tydzień pracy. Taki eksperyment najpierw wprowadzono w dwóch okręgach administracyjnych Bułgarii — Gabrowo i Stara Zagora, a od niedawna — w 12 zakładach w Sofii.

Pracuje się więc tutaj każdego dnia dłużej niż w innych zakładach. Dzienny czas pracy przedłużono do 8,5 godzin. Faktycznie zaś w fabryce przebywa się przez 9 godzin, jako że dodać trzeba półgodzinną przerwę na obiad. Ten zwyczaj jest w Bułgarii zresztą powszechny. W takiej fabryce jak ta, pół godziny wystarcza na obiad, bo jest tu nowoczesny — na wzór barów szybkiej obsługi — wyposażony i zorganizowany stołówka, a stołownicy przychodzą do niej o różnych porach — poszczególnymi oddziałami.

Chociaż przedłużenie nominalnego czasu pracy (niemożliwe w zakładach pracujących na trzy zmiany) może wydawać się komuś niedogodne, to jednak wszyscy są zadowoleni z prawa do wolnej soboty.

Odniosłem wrażenie, że nieprzypadkowo skróceniem tygodnia pracy do 5 dni objęto w pierwszej kolejności właśnie ten zakład. Jest to z pewnością ważny wabik dla fachowców, których potrzeba tu chyba bardziej niż w wielu innych fabrykach. Po to, by „Metalorezeszti Maszini” mogły dobrze wypełnić swą rolę zakładu produkcyjnego w tak ważnym dla ludowej Bułgarii przemyśle maszynowym.

TADEUSZ KACZMAREK

W halach i na stadionach

Ostatnie dni obfitowały w stolicy Wielkopolski w kilka ciekawych imprez, z których większość zorganizowano dla uczczenia rocznicy Wyzwolenia Poznania.

Międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn, o Puchar Wyzwolenia, zakończył się sukcesem wrocławskiego Śląska. Pokonał on w ostatnim meczu reprezentację Poznania, złożoną z zawodników Energetyka i AZS 34:13. Zespół Dynamo Halle (NRD) uzyskał nikt zwycięstwo nad Grunwaldem 18:17.

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny, podobnie jak w kilku ostatnich latach, zainaugurowany został w Poznaniu biegami sztafetowymi kobiet i mężczyzn na Stokach Cytadeli. Zawody miały rekordową obsadę. Zgłosiło się do nich 45 sztafet (wśród nich 17 sztafet kobiecych). Zwyciężyła Olimpia przed Wartą i AZS. Na 28 sztafet męskich najlepszy okazał się zespół Orkanu przed Olimpią i Energetykiem. Trzeba podkreślić liczny start sztafet reprezentujących powiaty.

W zawodach pływackich seniorów w ogólnej punktacji zwyciężył Lech — 162 pkt. przed Wartą — 110 pkt., Calisia 63 pkt. i AZS 31 pkt. I tym razem Kobielska, Zarzecka i Stroińska z Lecha wyróżniły się uzyskanymi wynikami, a w konkurencjach męskich Smiglak i Zakrzewski z Lecha. Sztafeta kobieca Lecha 5x50 m. st. dow. poprawiła rekord okręgu uzyskując czas 2.40,0 min.

Ponad 300 chłopców i dziewcząt walczyło o pływackie tytuły mistrzów Wielkopolski. Najmłodsi uzyskali wiele dobrych wyników. Zawody odbyły się w grupach wiekowych. W łącznej punktacji Lech uzyskał 1026 pkt. przed Wartą — 974 pkt., Olimpią — 634 pkt., Włocławkiem — 409 pkt. i AZS — 136 pkt.

W przedostatnim dniu szachowych mistrzostw Polski kobiet dookończono wszystkie odłożone partie. Adamczewska (Poznań) zremisowała z Rybarską (Wrocław). Radzikowska (Katowice) zwyciężyła Lipską (Warszawa), Kasprzyk (Lublin) — pokonała Jochelson (Wrocław), Adamczewska przegrała z Sotą (W-wa), a Litmanowicz (W-wa) zwyciężyła Rybarską. Nadal w tabeli prowadzi Radzikowska przed Litmanowicz.

Wystartowali również kolarze. Seniorzy rozegrali wyścigi przełajowe o mistrzostwo okręgu. Mieli oni do pokonania dystans około 20 km. trudnej trasy. Zwyciężył reprezentant z Polonii Piła L. Nadołny przed B. Walkowiakiem i Z. Rurkiem — obaj z Lecha. W wyścigu juniorów z 41 zawodników najlepszym okazał się Kus z LZS Wielkopolska przed Metlerem z Lecha; w grupie młodzieżowej zwyciężył Steinke z pińskiej Polonii, dystansując pozostałych 50 rywali.

W pierwszym meczu 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Miast Targowych warszawska Legia przegrała z Ujpesti Budapeszt 0:1. Podczas mityngu lekkoatletycznego w Czerwieniu zawodniczka AZS Poznań — Kania zwyciężyła w biegu na 50 m. przez płotki w 8,8 s.

Do mistrzostw świata w dwuboju zimowym zgłosiły się reprezentacje 15 państw. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi na stadionie pod Krakowem, 26 bm.

Niedzielne mecze o mistrzostwo siatkarzy w I lidze nie przyniosły niespodzianek. Trójka pretendentów do tytułu mistrzowskiego Legia (W-wa) Hutnik (Nowa Huta) i AZS (W-wa) wygrała swe pojedynki, umacniając swoje pozycje.

Reprezentacja Krakowa w hokeju na lodzie zremisowała u siebie z reprezentacją Berlina 3:3. Drużyna juniorów Krakowa rozgromiła swoich rówieśników, wicemistrza NRD — Dynamo (Weisswasser) 8:2.

Drużynowym mistrzem Polski w saneczkarstwie została sekcja narciarska PTT Zakopane przed GKS Katowice i Startem Bielsko.

W ramach „karnawału wiatrowskiego”, rozegrano w Wiśle zawody hippiczne o „Puchar Beskidów”. Po raz drugi zawody te wygrał jeździec z LZS Moszna.

Drugoligowa Wisła uzyskała w meczu z bokserskim mistrzem Jugosławii Dinamo (Pancevo) wynik 10:10.

W IV ogólnopolskich zawodach Walterowskich triumfowała reprezentacja Katowic przed Rzeszowem i Kielcami.

Szpadziści Legii W-wa wywalczyli na turnieju klasyfikacyjnym w Bydgoszczy trzy pierwsze miejsca przez Andrzejewskiego, Kurczabę i Paszczyka.

Po XIII rundzie szachowych mistrzostw Polski mężczyzn w dalszym ciągu prowadzi Lewi (W-wa) przed Sydorem (Lublin) i Schmidtem (Poznań).

Piłkarze Górnika Zabrze pokonali mistrza Kostaryki drużynę Saprisa — 3:1. Wszystkie bramki zdobył Lubański.

Reprezentanci Polski startujący w USA w lekkoatletycznych zawodach halowych odnieśli dwa zwycięstwa. Szewińska wygrała bieg na 50 jardów w czasie 6,0, a Badeński triumfował na 440 jardów — 49,5.

Startujący w mityngu lekkoatletycznym w Berlinie Polak Adamczyk zwyciężył w trójskoku z rezultatem 15,89 m.

Piłkarze Belgii w meczu eliminacji

Doora niedziela naszych koszykarek

Z 6 spotkań w przedostatniej serii dwudniowych spotkań o mistrzostwo I ligi, koszykarki Poznania startujące w ekstraklasie wygrały pięć. Jedynie, jak było do przewidzenia Olimpia przegrała mecz z przodownikiem ligi — krakowską Wisłą.

Oto wyniki dwudniowych pojedynków i tabela:

Lech — Unia Wałb.	76:34
AZS Poznań — Szeza Wr.	70:52
Korona — Olimpia	45:64
Wisła — Spójnia Gd.	64:56
ŁKS — AZS Lublin	71:45
Polonia — AZ SW-wa	56:49
Lech — Szeza	54:45
AZS Poznań — Unia Wałb.	65:37
Wisła — Olimpia	76:50
Korona — Spójnia	57:56
ŁKS — AZS W-wa	74:52
Polonia AZS Lublin	73:49

1. Wisła	20	40	1307:946
2. Spójnia	20	36	1352:1071
3. ŁKS	20	36	1343:1062
4. Olimpia	20	33	1245:1105
5. Polonia	20	31	1180:1137
6. AZS Poznań	20	31	1082:1075
7. Lech	20	30	1112:1104
8. Korona	20	28	978:1034
9. AZS Lublin	20	26	1037:1233
10. AZS W-wa	20	25	1117:1208
11. Szeza	20	22	993:1291
12. Unia	20	22	876:1346

W I lidze koszykarki rozegrany został tylko jeden mecz, w którym w Lublinie stołeczna Legia pokonała Lubliniankę 91:71.

II LIGA MĘŻCZYZN

AZS P-ń — Pogoń Szczecin	66:44
Olimpia — Lechia Z. Góra	63:65
Stal Ostrów — Spójnia Gd.	65:60

LIGA MŁODZIEŻOWA

Warta — AZS Wr.	61:56
RKKS Rawicz — Lech II	57:72

Hokej na trawie

Warta halowym mistrzem Polski

Po raz dziewiąty rozegrano halowe mistrzostwa Polski. Tym razem w Gnieźnie. Zakończyły się one sukcesem Wartę Poznań, która zdobyła tytuł halowego mistrza po raz trzeci (poprzednio w latach 1964 i 1967). Ponadto w posiadaniu mistrzowskich tytułów byli: Grunwald czterokrotnie, raz Sparta Gniezno i AZS Katowice.

Podczas dwudniowych spotkań w gnieźnieńskiej hali, Warta poniosła tylko jedną porażkę w meczu z miejscowym Startem 2:3, do którego wystawiła zespół rezerwowy, mając mistrzostwo zapewnione. Na drugim miejscu w tabeli turnieju znalazła się Sparta, dalej Siemianowiczanka (sześciokrotny wicemistrz Polski w hali), Start i Grunwald.

Obecnie czołowi hokeiści udają się na trzytygodniowe zgrupowanie do Wisły. (P)

W naszym obiektywie



Do tradycji należą sztafetowe biegi przełajowe na Cytadeli odbywające się w dniu wyzwolenia Poznania. Młodszej niedzieli, w biegach sztafetowych startowało 45 zespołów, w tym 17 kobiecych.



ZMS i TKKF z okazji 24 rocznicy wyzwolenia Poznania urządzili rajd pieszy na szlaku walk o Cytadellę. Na naszym zdjęciu drużyna ZMS przy PDT „Okraglak” w składzie: U. Bińkowska, J. Kulka i W. Kurkowiak na trasie rajdu.



Na dobry pomysł wpadli boje rowcy urządzając regaty w klasie DN połączone ze spartakiadą LOK na Jeziorze Maltańskim. Pozwoliło to znacznie zwiększyć liczbę publiczności połączonych z zawodami. W punkcie ogólnej zwyciężył junior Krzysztof Witczak, a w kategorii seniorów najlepszy był Rowecki.



Odprawa uczestników regat LOK przed startem.

Fot. (4) — K. Przycho

„Susza” pojedzie do Oberhausen

W studio małych form filmowych „Se-ma-for” w Łodzi zakończono realizację filmu wycinankowego „Susza” (reżyseria Stefana Schabenbecka i Henryka Ryski). W komisji ocen artystycznych przy NZK film ten otrzymał ocenę celującą i zakwalifikowany został do reprezentowania polskiej kinematografii w marcu br. na międzynarodowym festiwalu filmów krótkometrażowych w Oberhausen. „Susza” — to alegoria filmowa na temat stosunków międzyludzkich, zawsze możliwych do pokojowego załatwienia, o ile ludzie zechcą wnieść pomocy porozumienia. Wysockie walory plastyczne, niezwykłe w filmie animowanym ujęcia kamery przysparzają „Suszy” wartości prawdziwie artystycznych. (PAP)

Dokończenie ze str. 3

ja ona skołatanie nerwy i działa usypiająco.

Kąpiel wieczorna powinna być ciepła, ale nie gorąca. Po wodzie ona rozluźnienie mięśni i daje uczucie odprężenia.

Osoby szczególnie pobudliwe powinny celowo skoncentrować się przed snem, uważając go za miły odpoczynek. W tym celu dobrze jest przejść się na spacer wieczorem, prze czytać pogodną książkę lub wysłuchać ulubionej płyty. Bardzo korzystnie wpływają także specjalne ćwiczenia oddechowe, odprężające, ćwiczenia yoga. Nie wskazana jest natomiast intensywna gimnastyka lub trening sportowy.

Nie bez znaczenia jest tak-

Bezsenność

że otoczenie, pokój, w którym śpiemy, a także i samo łóżko. Przytulnie urządzone wnętrze, łagodne oświetlenie — dają wrażenie bezpieczeństwa i spokoju, ułatwiając zasypianie. Przed snem pokój powinien być dobrze przewietrzony i nie przegrzany.

Jeżeli mimo tych wszystkich zabiegów nie udaje nam się zasnąć, lepiej jest wstać i zająć się jakąś pracą lub lekturą. Można spróbować natrzeć całe ciało wilgotną gąbką, a następnie — nie wycierając się — wejść do ciepłej pościeli. Zabieg taki wywołuje uczucie lekkiego znużenia i senności.

Nie wolno stosować „na własną rękę” farmakologicznych środków nasennych. Są to le-

ki nieobojętne dla zdrowia. Czasem nawet istnieją wyraźne przeciwwskazania do stosowania ich u poszczególnych osób. Nie wolno ich zalecać także w dawce większej i przez dłuższy okres czasu, ani żeli lekarz zaleci.

Przypomnieć trzeba, że większość leków nasennych powoduje ociążalność i uczucie zmęczenia następnego dnia. Stąd też nie powinny być one używane przez osoby, których praca wymaga szczególnej uwagi i szybkiego refleksu, a także przez prowadzących pojazdy mechaniczne.

Każda przedłużająca się bezsenność wymaga wizyty u lekarza.

dr DANUTA BOBROWSKA

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kłatwa”; NO-
WY — g. 19 „Zbrodnia i kara”;
OPERA — g. 19 „Dziecko i czary”;
OPERETKA — g. 19 „Wesoła woj-
na”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Wiosna nad
Odrą” i „Mały zbieg”; KOSCIAN:
„Republika Szkid”; LESZNO: „Za-
cie w metro”; NOWY TOMYSL:
„Długa droga”; OBORNKI: „Ha-
tari”; SREM Klubowe: „Kronika
nuklujacego bombowca”; Sionko:
nieczynny; SRODA: „Morderstwo
po naszymu”; SZAMOTULY:
„Dwa tygodnie we wrocławiu”; WA-
GROWIEC: „O tych paniach”;
WRZESNIA: „Życie zlodzieja”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Nowy Jork” cz. I.

KONCERTY

Pałac Działalności (Sala Czerwo-
na) — g. 19.30 Estrada Kameralna.

Aula UAM — g. 19.30 — Recital
Laureatów I nagród Międzynarodo-
wych Konkursów w Genewie: Jerzy
Sulikowski (fortepian), Roman
Siwek (puzon) Joachim Grubich
(organy).

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Wystawa prac dziecięcych „Nasze
wojsko” — g. 10—20.

Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy) — Pokonkursowa Wystawa
Modeli Ratusza Poznańskiego — g.
12—20; Sala Wielka PK. Fotogra-
my Zofii Krawczyńskiej „Rio de Ja-
neiro — najświeższe miasto kar-
nawalu”.

Galeria „Od Nowa” (Wielka 6)
— Malarstwo Pawła Kromholza —
g. 17—22.

Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo Jacka Malczewskiego” — g.
9—15.

Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPP PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10—13.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysława) — „Powsta-
nie Wielkopolskie 1918—1919” —
g. 10—15.

Klub „Merkury” (pl. Wolności
8) — Malarstwo T. Kalinowskiego
— g. 14—18 (do 20. II.).

Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nal) — Malarstwo J. Krzyżan-
skiego i Heleny Michałowskiej —
g. 10—18 (do 28. II.).

BWA (St. Rynek) — Arsenat:
Malarstwo J. Krzyżan-
skiego i A. Rzemyskiej — g. 10—18 (do
9. III.); Galeria: „Poznań i Wiel-
kopolska w malarstwie” — g. 10—
18 (do 9. III.).

PTF (Paderewskiego 7) — „Por-
tret Powstańcy Wielkopolskiego” —
g. 10—19 (do 5. III.).

Tow. Miłośników Poznania (St.
Rynek 10) — „Filatelistyczne
pamiątki mojego miasta” — g. 10—20
(do 28. II.).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 9—15.

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10—15.

Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.

Narodowe „Al. Marcinkowskie-
go” — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9—16.

Rolnictwa „Sreńsława k/Pozna-
nia” — g. 10—17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10—15.

Wznowienia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.

Muzeum w Gołuchowie — g.
10—16.

Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
7.45 „Przed pierwszym dzwoni-
kiem” — dla nauczycieli; 8.20 Po-
ranek z zesp. W. Kolankowskiego;
8.44 Konc. życzeń; 9.20 Popularne in-
termeza z op. 9.20 Z nagrań
Ork. Dętej Pomorskiej Okręgu
Wojewódzkiego; 9.40 Dla przedszkół:
„Nie tylko w przedszkolach”;
10.10 „Gabiela” — fragm. 7
pów.; 10.20 Konc. ork. PR i TV
w Krakowie pod dyr. St. Hasa;
10.50 „Na przykład Po «210»” —
cykl „Ołów nieznany”; 11.14 Kl.
XI: „Trzeba umieć ludzi pokochać”;
11.30 Konc. Ork. Mandolin-
istów; 11.49 „Rodzice a dziecko na
tropach niepowodzeń szkolnych”;
12.25 „Koncert z polonezem”; 13
Utwory klasyczne dawnych mi-
strów; 13.20 Na swojską nutę;
13.40 „Wiecie, lenie, taniej”; 14
Musieli morskimi; 15.03 Godzina dla
dzieńców i chłopców; 16 „Popo-
łudnie z młodzieżą”; 18 Od studia
do studia; 18.40 Muzyka i aktual-
ności; 19.05 „Praktyczna Pani”;
19.15 „Północna — czar Polek”; 19.20
„Wykorzystaj koniunkturę”; 19.35
Utwory organowe z nagrań Mauri-
ce’a Durufl’ego; 20.45 Teatr PR —

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
25 II 1969 Nr 47 (7732)

23 lata ORMO - uroczystości w Leszczyńskim

Przyjemną uroczystość
przygotowano leszczyńskim
ORMO-wcom z okazji 23 ro-
cznicy istnienia ich organiza-
cji. Wzięli w niej udział
przedstawiciele władz partyj-
nych i administracyjnych,
stronnictw politycznych, Fron-
tu Jedności Narodu i zapro-
szeni goście.

Leszczyńska organizacja
ORMO, której przez ponad 20
lat komendantował ofiarny
działacz — Antoni Szulc po-
siada 6 placówek samodziel-
nych, 12 placówek przyzakła-
dowych, 22 jednostki tereno-
we, 6 grup specjalistycznych i
1 zespół Społecznych Inspek-
torów Ruchu Drogowego liczą-
cy ponad 500 członków.

W ubiegłym roku leszczyń-
scy ORMO-wcy pełnią służbę
przepracowali społecznie
56 685 godzin. Najlepsze re-
zultaty zanotowała tu jedno-
stka ORMO przy Zawodowej
Straży Pożarnej.

Poważne osiągnięcia w
swej pracy ma również ze-
spół Społecznych Inspektorów
Ruchu Drogowego. Wykonał
on 1 685 służb, poświęcając na
ten cel 7 112 godzin. W ra-
mach swej działalności ze-
spół SIRD między innymi
skierował do MO 269 zgłoszeń
o ukaranie za naruszenie prze-
pisów kodeksu drogowego,
ponadto wydał 4 116 wiążą-
cych poleceń użytkownikom
drog publicznych oraz brał
udział w kilkunastu specja-
lnych akcjach zabezpieczają-
cych ruch drogowy.

Podczas uroczystości prze-
wodniczący Prezydium MRN
— Kazimierz Paszek wręczył
odznaczenia i wyróżnienia za
służbę i długoletnim or-
towcom. Brązowy medal „Za
zasługi w obronności kraju”
otrzymał Stanisław Sikorski,
honorową odznakę „Za zasłu-
gi w rozwoju województwa
poznańskiego” Jan Chudy i
Stanisław Dębicki, a srebrny
medal „Za zasługi dla pożar-
nictwa” otrzymał Edmund
Stadnik. Odznaką „20 lat w
służbie narodu” wyróżniono
Stefana Wójtowicza, Wojcie-
cha Dembskiego i Stanisła-
wa Nowackiego, a odznakę
„10 lat w służbie narodu” o-
trzymali Roman Andrzejew-
ski, Józef Cichoszewski, Fran-
ciszek Dratwiński, Franciszek
Gajewski, Leon Gierlich, Ma-
rian Janowicz, Leon Umiński.
Ponadto odznaką ORMO wy-
różniono 10 członków.

Podczas spotkania głos za-
brał również sekretarz Komi-
tetu Powiatowego PZPR —
Jan Zasieczny i komendant
powiatowy MO — mjr Ta-
deusz Jabłoński. Podziękowa-
li oni ORMO-wcom za ich o-
fiarną działalność, życząc im
dalszych osiągnięć w tej trud-
nej lecz zaszczytnej służbie.

Po złożeniu życzeń i kwia-
tów przez delegację szkolne i
zakładów pracy odbyła się u-
dana część artystyczna w wy-
konaniu solistów członków i
zespołu rozrywkowego „Mepo-
za” Domu Kultury w Lesznie.

Z okazji 23 rocznicy powsta-
nia ORMO w leszczyńskich
zakładach pracy, przedsiębior-
stwach i spółdzielniach gdzie

istnieją jednostki ORMO od-
będą się okolicznościowe aka-
demie i uroczystości połączo-
ne z wręczeniem upominków
i odznaczeń wyróżniającym
się ORMO-wcom.

Podobne uroczystości odbę-
dą się we wszystkich groma-
dach powiatu leszczyńskiego.

MARCIN RYDLEWICZ

czyha naszych publikacji

Czytelniczka miała rację

W notatce pt. „Oszust czy
ofiara” zamieszczonej w „Gło-
sie” w dniu 16 stycznia br. pi-
salśmy o przeżyciach obywa-
telki Jolanty Koperskiej, któ-
rą na trasie kolejowej Złotni-
ki — Poznań mimo posiadania
biletu miesięcznego ukara-
no grzywną za nielegalny prze-
jazd.

Jak nas informuje obecnie
PKP Diuro do Spraw Przejaz-
dów Bezbiletowych w Gnie-
źnie, rację przynajmniej zain-
teresowanej i uchylono płacenie
grzywny. Jednocześnie prze-
proszono ją za niemili incy-
dent i za doznane przykro-
ści.

Spytkówki czy Witkówki?

Kto wygra batalię o telefon?

Telefonizacja coraz gęściej-
szą siecią obejmuje wieś, nie
w takim jednak tempie, w ja-
kim życzyliby sobie jej miesz-
kańcy. Nie można wszystkiego
zrobić od razu, a fakt, że w
województwie poznańskim 3,5
tysiąca wsi posiada telefon, już
trzeba uznać za sukces.
Czas, kiedy w każdej wsi so-
lektkiej będzie kablowa łącz-
ność ze światem nie jest zbyt
odległy. Na razie telefony za-
kłada się tam, gdzie najbar-
dziej są one potrzebne.

Ustalenie tej hierarchii po-
treb nie jest na pewno sprawą
łatwą i decyzja o „stelefo-
nizowaniu” wsi musi być po-
djęta z całą rozwagą i od-
powiedzialnością. Wszędzie zda-
rzą się sytuacje, które wy-
magają natychmiastowego po-
łączenia z pogotowiem, leczni-
cą weterynaryjną, strażą po-
żarną itp. Jeżeli zatem groma-
da ma się wzbogacić o jeden
telefon, a ubiegają się o niego
dwie wsie — wyrok musi być
iście salomonowy.

Wieś Spytkówki, należąca do
GRN Racot, już w 1965 roku
rozpoczęła starania o zainsta-
lowanie telefonu. Wieś jest duża,
ponad 50 gospodarstw ciągnie
się na przestrzeni 3,5 km. Jej
mieszkańcy znani są z wielu
cennych inicjatyw i czynów
społecznych. Wyrazili i tym ra-
zem gotowość przyjęcia z po-
mocą w instalowaniu łączności
telefonicznej w swojej wsi, de-
klarując własny transport, ro-
boty przy wykopach pod
stupy i wszelkie prace niefa-
chowe. W sumie czyn ten sta-
nowiłby 40 proc. wartości li-

Nieszczęście czyha na nieostrożnych

Wiejskie problemy bhp

● 5 października 1968 roku
rolnik S. P. ze wsi Sapowice,
pow. Poznań, podczas młocki
wpadł w bęben młociarni, stracił
lewą nogę i zmarł wskutek
wstrząsu pourazowego.

● 28 listopada 68 r. W. G. za-
mieszkały we wsi Bardo, pow.
wrzesiński podczas wjeżdżania
wozem do bramy obory został
przgnieciony do futryny. W
dwa dni później nastąpił zgon
z powodu urazu kręgosłupa.

● Rolnik J. M. z Kobierna,
pow. Krotoszyński doznał w cza-
sie młocki śmiertelnego pora-
żenia prądem elektrycznym.

● W czasie kopania ziemnia-
ków w Śmiechowie, pow. Czarn-
ków poniósł śmierć T. G. Przy-
czyną wypadku był brak osło-
ny wału przekazu mocy u ko-
parki.

Oto kilka wybranych przy-
kładów z długiej listy nieszczę-
śliwych wypadków, jakie wy-
darzyły się na wsi w roku u-
biegłym. Według informacji
GUS, na 1 000 osób zatrudnio-
nych w rolnictwie i leśnictwie
blisko 15 ulega wypadkom.
Dane poznańskiego oddziału
PZU mówią, że na 1 000 ubez-
pieczonych zatrudnionych w
rolnictwie o odszkodowanie po
wypadkowej wypadku w la-
tach 1966/68 około 12 osób. Na
117,5 tys. ubezpieczonych wy-
płat świadczeń powypadko-
wych w roku ubiegłym wynio-
sły ponad 11,5 mln. złotych.
Dane statystyczne mówią
jeszcze, że śmiertelność z po-

wodu wypadków na wsi wy-
nosi w Wielkopolsce 1,4 pro-
cent i jest wyższa od średnie-
go wskaźnika krajowego; 33
proc. wypadków powoduje
trwałe kalectwo. Oznacza to,
że wypadki wśród pracow-
ników rolnictwa są ciężkie, a
pomoc nadchodzi zbyt późno.
Kliniki i szpitale alarmują o
częstych wypadkach zatruc
przy pracy. Chemia wkroczy-
ła bowiem do rolnictwa, zaś za
bezpieczenie przed jej szkodli-
wością ciągle jest jeszcze w
powijakach. Nierazko nawet
substancje mineralne rozsiewa się ręką,
bez maski i w zwykłym
nasłanianym łatwo ubraniu.
Niezaważalne w mniejszych
ilościach substancje tzw. pes-
tycydy (środki ochrony roślin)
pustoszą zdrowie, wywołują
przedwczesne choroby zawo-
dowe i inwalidztwo.

O ile w gospodarstwach pań-
stwowych czynna jest zawo-
dowa służba bhp, zobowiąza-
na przepisami do czuwania
nad właściwymi warunkami i
higieną pracy, a także do roz-
wijania działalności szkoleni-
wo — profilaktycznej, to w
rolnictwie indywidualnym,
spółdzielniach produkcyjnych
i kółkach rolniczych zagadnie-
nie to pozostawione jest za-
wyczaj dobrej woli i zdrowe-
mu rozsądkowi. Stąd też, mi-
mo znacznie większego nasy-
cenia PGR techniką i chemią,
wskaźnik wypadkowości jest
tam znacznie niższy niż w rol-
nictwie indywidualnym.

Wynika z tego, że spółdziel-
nie produkcyjne i kółka rol-
nicze nie przestrzegają rozpo-
rządzenia Ministra Rolnictwa
z września 1966 r. w sprawie
stosowania niektórych przepi-
sów o bezpieczeństwie i higie-
nie pracy, zwłaszcza w odnie-
sieniu do obsługi maszyn, cią-
gników, narzędzi rolniczych i
środków chemicznych. Rozpo-
rządzenie to zobowiązuje rów-
nież do przestrzegania zasad i
przepisów bhp przez wszyst-
kich członków kółek rolni-
czych wykonujących prace
związane z działalnością gospo-
darczą i usługową.

Z akt PZU wynika, że naj-
więcej wypadków powoduje
nieprzestrzeganie podsta-
wowych przepisów bhp i zasad
drogowych, defekty maszyn i
sprzętu, brak ich zabezpiecze-
nia, lekkomyślność i brawura
w pracy i życiu prywatnym.
Rażąca jest również nieznajo-
mość przepisów prawnych z
zakresu bhp.

Dlatego na uznanie zasłu-
guje wniosek poznańskiego od-
działu PZU skierowany do Pre-
zydium WRN, aby do szkole-
nia jesienią — zimowego rol-
ników włączona została tema-
tyka z zakresu bhp. Dla uje-
dnotwienia tego szkolenia i na

dania mu należytego poziomu
„Poradnik Gospodarski” wyda
specjalny informator tematycz-
no — metodyczny dla lekto-
rów z tego zakresu. Wykła-
dowcami będą pracownicy
PZU, którzy na podstawie a-
nalizy wypadków w danym
rodzaju w oparciu o kon-
kretne, wzięte z życia zdarze-
nia, będą się starali nadać wła-
ściwą rangę temu ważnemu
społecznie zagadnieniu. (fb)

Po V Zjeździe PZPR

W Szamotulskim realizują wnioski załogi

Podczas dyskusji przed V
Zjazdem PZPR wysunięto w
Szamotulskim 377 wniosków
i postulatów, z tego 243 skiero-
wane były pod adresem władz
miejscowych.

Najwięcej z nich dotyczyło
spraw socjalno-bytowych u-
slug i zaopatrzenia rolnictwa,
organizacji skupu i zaplecza
technicznego, planowania i za-
rządzania, pracy administracji.
Np. załoga Wronkowskiej Fa-
bryki Wyrobów Blaszanych do-
maga się większej samodziel-
ności we współdecydowaniu za-
kładem, zmniejszania stano-
wisk pracowników umysło-
wych na rzecz produkcyjnych,
czego częściowo dokonano już
w Fabryce Maszyn i Urządzeń
we Wronkach. Szamotulska Fa-
bryka Mebli postuluje zwięk-
szenie powierzchni produkcyj-
nej i magazynowej. Fabryka
Wyrobów Blaszanych dzięki
polepszeniu organizacji prze-
kroczyła plan produkcyjny za
rok 1968 o 5,3 mln. zł. Sprawy
socjalno-bytowe pomijane nie-
raz przez kierownictwo zakła-
dów pracy, stanowiły 38 pro-
cent wszystkich wniosków. Ba,
zapominały także o nich —
rzeczniczy interesów pracow-
niczych — związki zawodowe.
Sporo wniosków już zrealizo-
wano, np. przedsiębiorstwo
PGR Gałowo dowozi dzieci do
przedszkola, rozprowadza
tam wodę do budynków miesz-
kalnych, rozpoczęto budowę
świetlicy w Lipnicy. W PGR
Dobrojewo przystąpiono do re-
montu mieszkań.

103 wnioski dotyczyły problemów
rolnictwa i wsi. Domagano się bu-
dowy pawilonu handlowego przez
GS Wronki dla wsi Popowo, lep-
szego zaopatrzenia w części za-
mienniczej do maszyn, terminowej
wykonania usług przez MBM.

Komitet Powiatowy PZPR powo-
łał komisję do spraw wniosków,
systematycznie i na bieżąco inte-
ruje się ich realizacją. Zwraca się
przy tym uwagę, by każdy wnio-
skodawca otrzymał wyczerpującą
odpowiedź. (mr)

MUZYKA

Na różnych estradach

Niecodziennym wydarzeniem
artystycznym stało się w
Poznańskiej Filharmonii
wykonanie „Requiem wojenne-
go” B. Brittena, wybitnego kom-
pozytora współczesnej Anglii,
niekiedy nazywanego nawet „od-
nowicielem opery XX wieku”.

Muzyk ten bodajże najswobod-
niej czuje się w kręgu twórczo-
ści wokalnej. Nie zrywa z trady-
cją, mimo szeregu nowatorstw,
które wprowadza. Ze stopu róż-
norodnych czynników, pochod-
nych od Purcella, Mahlera i Ber-
ga, formuje styl własny. Zreali-
zowane u nas „Requiem” należy
do jego typowych utworów. W
pierwszych częściach zdecydowa-
nie użył jednostajnej homofonii
chórów i retoryki partii solo-
wych. Następne fragmenty stop-
niowo zajmują coraz więcej
„Lacrimosa” i „Sanctus” dzięki
wielkiej jasności w ilustracji
stworzenia obrazów wojny lub —
na odmiennie — oryginalnej lirycy.
Całość zyskałaby na skrótach, bo
chwilami wlecie się monotonię.

Na estradzie auli UAM stanął
wirtuozowski śpiewający zespół
PWSM oraz poznańskiego Chóru
Chłopięcego. Przygotowanie: E.
Macłowski i J. Kurczewski. Soli-
stów zaproszono z Warszawskiej
Opery: B. Paprocki i Z. Klimek.
Jednak tym razem wyróżnił
H. Lisowski, której wysoki i so-
czyt głos sopranu imponowa-
wał łatwością pokonywania wszel-
kich problemów wokalistyki. Ba-
tutę nad całością „Requiem”
dźwignął Z. Szostak, spec w ga-
tunku oratoryjnym. Skompliko-

waną partyturę dyrygent odczy-
tał właściwie, usiłując maksy-
malnie zainteresować słuchaczy.
W efekcie — wielki wysiłek soli-
stów, chórów i orkiestry doceniła
publiczność, życzliwie oklaskują-
ca cały ansambl, z Szostakiem
na ciele.

W auli PWSM odbył się kon-
cert muzyki współczesnej, z pro-
gramem powtarzającym znane
pozycje, głównie autorów po-
znańskich (Koszewski, Guzowski,
Makowski). Nowości stanowiły
dwie niedługie, ekspresyjne „Pie-
śni na sopran” J. Astriaba oraz
zreżna formalnie „Il Sonata
fortepianowa” M. Bukowskiego.
Nadto wystąpił gościnnie 4-oso-
bowy Szczeciński Zespół Kame-
ralny precyzyjnie realizując awan-
gardowy „Kwartet z metrono-
mem” R. Kwiatkowskiego. Ob-
jaśnił Z. Pawlicki, łatwo nawią-
zując kontakt z audytorium, dzie-
ki komentarzom żywym i zwię-
złym, nie pozbawionym poczucia
humoru (raczej rzadka cecha pre-
legendów).

Na zakończenie wspomnijmy o
wieczorze sonat granych przez
wieloncelistę S. Firleja i piani-
stę A. Tatarskiego. Pierwszy z
młodych artystów od szeregu lat
studiuje w Moskwie, gdzie obec-
nie kończy konserwatorium. Firlej
zapowiada się jako artysta estrad-
owy wysokiej klasy. Obajdy z
Tatarskim dali pokaz kultury mu-
zykowania kameralnego (Haydn,
Beethoven, Debussy, Prokofiew).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

„Ragtime Jazz Band”; 23.15 „Prze-
gląd i poglądy”; 23.25 Zaprasza-
my do tańca.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.30.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Burzliwe dzieje Morza
Karaibskiego” — odc. 7 now.; 17.40
U źródeł jazzu; 18 Ekspres
przez świat; 18.05 „Dusza towa-
rystwa” — humoreska; 18.25 Na-
gaj i zaśpiewaj; 18.40 Galopem
przez „country and western”; 19
Mała encyklopedia wielkiego dra-
matu — gra zespół W. Kaperskie-
go; 19.45 Piosenki z „Dziękanki” —
Konkurencja; 20 Ludzie, zwierze-
ta, rośliny — magazyn; 20.20 No-
we, nowsze i najnowsze; 21 Dzień
niaktowy; 21.20 Piórkami Ibi-
sa — fel. muzyczny; 21.40 Na po-
boczu wielkiej polityki — fel.;
21.50 Opera tygodnia — Kurt Weill
Bertholt Brecht: „Opera za trzy
grozy”; 22.08 Gwiazda siedmiu
wieczorów — A. Sylvestro; 22.15
Powieść w wyd. dźwięk. „Hrabia
Monte Christo”; 22.45 Kwadrans
dla „rodziny”; 23.15 3 Minia-
tury poetyckie: „Portrety” K. I.
Galeczyński; 23.05 Koncert tylko
dla melomanów; 23.50 Śpiewa Al.
Gorodnicki.

WTOREK: 9.30 — „Nie zapomi-
nij — Stacja Ługowaja” — fab.
film radz.; 10.55—11.25 — Dla szkół
— Język polski kl. X — Leon
Kruczkowski; „Niemy”; 12.45—
13.20 — Przystosowanie Rolnicze;
„Zakładanie insektów i produk-
cja roszady”; 14.55 — Przystoso-
wanie Rolnicze (powt.); 15.30 —
Politechnika TV. Matematyka

I rok: „Przybliżone rozwiązania
równań” cz. I i cz. II; 16.35 —
Dziennik; 16.45 — „Kraj i świat
na 15 mm”; 17 — TV Ekran Mło-
dych; 19.20 — „Dobranoc i dzien-
nik”; 20.05 — „Śpiwnik domowy” —
Stanisława Moniuszki; 20.40 —
„Nie zapomnij — Stacja Ługowa-
ja” — fab. film radz.; 22 — Kon-
tenty; 22.30 — Dziennik; 22.50 —
23.55 — Politechnika TV (powt.).

SRODA: 9.20 — „Biała karawa-
na” — fab. film radz.; 10.55—11.25 —
Dla szkół — Chemia kl. VIII;
„Wapienie”; 11.55—12.25 — Dla
szkół — Wychowanie obywatelskie
kl. VIII; Sąd postanawia; 15 —
Matematyka w szkole; „Translacje
i obroty” — cz. II; 15.30 — Poli-
technika TV — Matematyka —
kurs przygotowawczy; „Postęp
geometryczny nieskończony” i
„Pojęcie potęgi”; 16.35 — Dzien-
nik; 16.45 — Dla młodych widzów:
„Latający holender w Oslo”; 17.20 —
„Encyklopedia morza” — film
serijny; 18.15 — „Nie wszystko
złoto co się świeci”; 18.20 — Mi-
strzostwa świata w biathlonie.
Otwarcie mistrzostw (Zakopane);
19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 —
„Czwarty koncert” z cyklu:
„Słuchamy i patrzymy” pt. „Mu-
zyka i wyobraźnia” — Scen. i pro-
wadzenie Janusz Cegiella; 20.55 —
PKF; 21.05 — „Światowid”; 21.35 —
Rozmowa o książkach; 21.50 —
Dziennik; 22 — „Studia 65” —
„Boya i igraszki kabaretowe”. Sce-
nografia Rudolf Golebiowski, Ma-
riusz Chwedeżuk. Reż. Andrzej Ła-
picki; 23.05—23.50 — Sprawozdanie
z meczu rewanżowego w piłce no-
żnej o Puchar Miast Targowych Le-
gia — Ujpest.